OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 13 MARCA 1929 ROKU. Nr. 71.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

W sprawie przekroczenia budżetu

badania sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 12-3. (PAT.) Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się dziś o godz. 11 rano pod przewodnictwem posła Byrki. Referent poseł Liebermann odczytał pismo nadesłane przez b. ministra skarbu Czechowicza w odpowiedzi na wystosowane doń pytanie komisji, odnoszące się do przeszkód, które mu nie pozwoliły przedłożyć Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Pismo to brzmi jak następuje:

Do sejmowej komisji budżetowej.

W odpowiedzi na pytania, zakomunikowane mi listem p. marszałka Sejmu z dnia 9 marca, mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do prezesa Rady ministrów z dnia 12 lutego rb. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję, świadczy o stosunku moim do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1927-28. W wymienionym liście poprzednie podanie moje o dymisję złożone zostało dnia 16 listopada 1928 r. na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuższego czasu. Gdy p. premjer Bartel uzależniał termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięć rachunkowych za rok 1927-28, ja ze swej strony jako minister skarbu uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowemi. Jeżeliby komisja budżetowa a następnie Sejm nie przyjął do wiadomości oświadczenia p. premjera, to decyzja moja co do dymisji byłaby nieodwołalna, kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły — jak nadmieniłem już w oświadczeniu swojem z dnia 8 bm. — poważne względy natury gospodarczej.

(—) Czechowicz.

Dnia 11 marca 1929 r.

Zkolei przystąpiono do przesłuchania prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa p. Wróblewskiego. Prezes Wróblewski w zenaniu swojem przedłożył m. in. wymianę korespondencji pomiędzy Najwyższą Izbą kontroli państwa a ministrem skarbu, która dotyczyła żądania komunikowania Najwyższej Izbie kontroli każdego wydatku przekroczenia budżetowego wraz z podaniem sumy i zarządzenia, na podstawie którego nastąpiło przekroczenie budżetowe. Dalej prezes Wróblewski zaznaczył, że wszystkie przekroczenia budżetowe Najwyższa Izba kontroli obliczyła na łączną sumę 562 miljony zł. Wreszcie prezes Wróblewski zaznaczył, że Najwyższa Izba kontroli badała poszczególne pozycje o przekroczeniach budżetowych, a swoje spostrzeżenia i wynik tych badań spisała w 3 protokółach, które świadek przedstawia komisji.

Z kolei referent i posłowie zadawali szereg pytań, na które prezes Wróblewski odpowiadał. Po przesłuchaniu prezesa Najwyższej Izby kontroli referent oświadczył, że prosi o wyznaczenie posiedzenia na następny czwartek popołudniu i że na tem posiedzeniu zamierza postawić ostateczne rzeczowe wnioski w sprawie oskarżenia. Zarazem prosi, aby 1) uproszono b. ministra skarbu o udzielenie jeszcze komisji swego pisma o swej dymisji z dnia 18 listopada 1928 r., 2) uprosić prezesa Rady ministrów Bartla o dostarczenie komisji poszczególnych uchwał Rady ministrów, na podstawie których nastąpiły przekroczenia budżetowe, wymienione w sprawozdaniu Najwyższej kontroli za rok 1927-28 w łącznej kwocie 562.755.799 zł.

Po krótkiej dyskusji wnioski te uchwalono większością 14 głosów przeciw 8.

Prof. Krzyżanowski zażądał, aby referent udzielił aktów sprawy posłowi Downarowiczowi, jako temu, który postawił wniosek przejścia do porządku dziennego. Referent oświadczył gotowość udzielenia aktów każdemu członkowi komisji.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 4 pop.

Jak brzmiała prośba o dymisję b. min. Czechowicza.

Warszawa, 12-3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej odczytano list b. ministra Czechowicza do p. premjera Bartla z dnia 12-II b. r.

W liście tym b. min. Czechowicz stwierdza, że już przed 3 miesiącami mianowicie 16 listopada 1928 r. miał zaszczyt złożyć podanie o dymisję w związku z jego stanowiskiem co do kredytów dodatkowych za rok 1927-28. Pan premjer upewnił jednak min. Czechowicza, że nieprzedłożenie ustawy o kredytach dodatkowych nie pociągnie poważnych konsekwencyj, jakie już wtedy min. Czechowicz przywidywał.

Obecnie — pisze w swem liście b. min. Czechowicz — sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter. Kilka klubów sejmowych wysunęło wniosek o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia. Wniosek ten, mający widoki przyjęcia, może doprowadzić do daleko idących konsekwencyj dla konjunktury finansowej państwa, a w szczególności dla podjętych przez min. Czechowicza kroków, celem zyskania kredytów na rynku francuskim.

Postawienie ministra skarbu za nielegalne wydatkowanie kredytów i o przekroczenie budżetu bez uzyskania sankcji Sejmu byłoby czemś niesłychanem „i o ile mi wiadomo — pisze min. Czechowicz — niespotykanym w ostatnich czasach w dziejach Europy“.

Można sobie wyobrazić, jakieby to wrażenie wywołało w kraju i zagranicą. Wobec tego minister prosi w końcu swego listu o dymisję, zaznaczając, że mniej będzie szkody dla państwa, gdy postawiony będzie w stan oskarżenia nie jako minister skarbu.

Badanie prezesa izby kontroli prof. Wróblewskiego.

Po odczytaniu listu min. Czechowicza komisja przystąpiła do badania prof. Wróblewskiego. Po wyjaśnieniach prof. Wróblewskiego nastąpiły pytania:

P. Liebermann: — W wydatkach na grudzień 1927 r., styczeń i luty 1928 r. wydatki na prezydjum Rady ministrów wzrosły o 8 miljonów zł. Cały budżet wynosił 1.840.000 zł. Tymczasem w ciągu tylko wymienionych 3 miesięcy budżet wzrósł wbrew ustawie o 8 miljonów zł. Czy świadek o tem wie, na jaką pozycję przerzucono kwotę 8 miljonów złotych?

Prof. Wróblewski: — Wiem o tem. Na fundusz dyspozycyjny prezydjum Rady ministrów.

P. Liebermann: — Czy p. profesor badał przyczyny nagłego wzrostu wydatków?

Prof. Wróblewski: — Aktów na to brakowało i dlatego przyczyn nie znam.

P. Liebermann: — Czy świadkowi wiadomo, że minister skarbu zwlekał z przedłożeniem ustawy o kredytach dodatkowych i dlaczego?

Przewodniczący pos. Byrka: — Uchylam to pytanie.

Pos. Rataj: — Czy Najwyższa Izba kontroli badała celowość wydatków?

Prof. Wróblewski: — Nie, albowiem to nie jest zadanie Najwyższej Izby kontroli.

Pos. Rybarski zadał pytania w sprawie przerzucania niektórych pozycyj na inne wbrew par. 7 ustawy skarbowej.

Prof. Wróblewski odparł, że wyjaśnienie kilku takich wypadków zawarte jest w protokółach Najwyższej Izby kontroli, przedłożonych komisji budżetowej.

Pos. Kwapiński: — Czy nie wywołało to zdziwienia p. profesora, że fundusz dyspozycyjny prezydjum Rady ministrów wzrósł 40-krotnie?

Prof. Wróblewski odparł, że dziwił się tylko jako człowiek prywatny, a jako urzędnik wypełniał obowiązki wchodzące w zakres jego kompetencji.

Budżet państwa

PO UCHWALE SENATU.

Warszawa, 12.3 (Pat). Globalne cyfry preliminarza budżetowego uchwalonego w dniu wczorajszym na posiedzeniu plenarnem Senatu przedstawiają się jak następuje:

Dochody	administracji	1.861.172.299
„	przedsiębiorstw	148.858.410
„	monopolów	902.517.000
	Razem	2.912.547.709
Wydatki	administracji	2.735.959.371
„	przedsiębiorstw	21.687.600
	Razem	2.757.844.971

Nadwyżka więc budżetowa wynosi 154.700.000 zł. Po potrąceniu 10 proc. na dodatek dla urzędników, oraz 18 proc. dla inwalidów nadwyżki netto wynosi 6.700.738 zł.

Tereny naftowe

BĘDĄ NABYTE PRZEZ RZĄD.

Warszawa, 12-3. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa pod przewodnictwem posła Diamanda prowadziła w obecności ministra Kwiatkowskiego dalszą debatę nad projektem ustawy w sprawie udzielenia zezwolenia na obciążenie nieruchomego majątku państwowego oddanego w zarząd i użytkowanie przedsiębiorstwa naftowego „Polmin“.

Prof. Nowak zaproszony w charakterze rzeczoznawcy z powodu choroby nie mógł przybyć na posiedzenie. Nadesłał swoją opinję na piśmie. Została ona uwzględniona w wyczerpującym referacie posła Szydłowskiego, który w konkluzji postawił wniosek, stwierdzający, że komisja przemysłowo - handlowa uważa kupno objektów wyszczególnionych we wniosku rządowym za celowe. Po zreferowaniu sprawy przez sprawozdawcę, rozwinęła się dyskusja, którą odroczono do godz. 5 popoł.

Warszawa, 12-3. (PAT.) Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo - handlowej po dyskusji, w której m. in. zabrał głos minister Kwiatkowski, komisja w głosowaniu przyjęła wniosek referenta, wypowiadający się za tranzakcją nabycia terenów naftowych. Za wnioskiem głosowali: BB., PPS., Piast, przeciwko: Klub nar., Koło żyd., Str. chł., Wyzw. NPR

Projekt ustawy

O TAKSIE NOTARJALNEJ.

Warszawa, 12.3 (Pat). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Piłsudskiego w obecności ministra sprawiedliwości Cara przyjęła z pewnemi modyfikacjami w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy i taksie notarjalnej.

Litwa nareszcie rozumie,

że bez Polski żyć nie może.

Gdańsk, 12-3. (PAT.) Z Królewca donoszą: W czasie swego pobytu w Genewie przedstawiciel Litwy, Zaunius udzielił wywiadu przedstawicielowi „Ostdeutsche Ztg.“, w którym między innemi poruszył stosunek Litwy do Polski.

W toku tego wywiadu Zaunius oświadczył, że już w najbliższych dniach Polsce przedłożone będą za pośrednictwem posła litewskiego w Berlinie propozycje co do umożliwienia wymiany towarów między Polską i Litwą. Na czele tych propozycyj stoi koncesja Litwy w sprawie importu towarów polskich. Wzamian za to Litwa domaga się, aby Polska anulowała zakaz wywozu drzewa spławnego. Litwa jest gotowa dopuścić także na swe wody polskich flisaków, natrafia to jednak na tę trudność, że w ostatnich latach rzeka Niemen zmieniła w kilku miejscach swe koryto, co wymaga od ludzi uprawiających żeglugę na tej rzece, znajomości miejscowych stosunków.

PRZEGLĄD PRASY

Wyjaśnienie gen. St. Hallera

Gen. Stan. Haller zamieścił w „Głosie Narodu“ następujące wyjaśnienie w związku z listem ks. Godlewskiego, wktórym mowa o pewnych kwotach pieniężnych, wydanych w roku 1920 przez naczelne dowództwo:

Nie znam dokładnie sprawy, o której mowa, gdyż dochodzenie prowadzono w czasie, gdy śp. generał Rozwadowski był szefem sztabu generalnego, a ja dowodziłem na froncie; dowiedziałem się jednak wtedy prywatnie i przypadkowo, w przybliżeniu, o co chodziło.

Mianowicie z początkiem lipca 1920, po naszej klęsce nad Autą, która ogólną depresję w społeczeństwie wywołała, zależało sztabowi generalnemu na tem, by też przez akcję publistyczną na większą skalę ducha w społeczeństwie, a pośrednio i w armji podnieść. Miało to nastąpić zapomocą prasy. Referat prasowy naczelnego dowództwa miał wywrzeć bezpośredni wpływ na całą serję artykułów prasowych, mających za cel podniesienie ducha w narodzie, wzmocnienie jego woli do bezwzględnego oporu wobec najeźdzcy itp. Referat prasowy przyszedł wtedy do przekonania, że bez pieniędzy tej akcji w potrzebnych rozmiarach nie przeprowadzi i zażądał znaczniejszych kredytów dla dzienników.

Sprawa udzielenia kredytów dla dzienników w związku z tą akcją, mnie się naturalnie podobać nie mogła. Byłbym wolał, żeby dzienniki w tak poważnej chwili swoją pomoc bezinteresownie na usługi ojczyzny oddały. Ale chwila była zbyt poważną, by wszelkich sposobcw dla poprawy sytuacji nie popróbować.

Nie mógłbym dziś wymienić, jakie dzienniki finansową pomoc za współudział w owej akcji otrzymały. Myślę jednak, że odnośny akt powinien się w archiwum byłego naczelnego dowództwa odnaleźć. Niema i dzisiaj dla mnie wątpliwości, że wymieniona akcja prasowa w ówczesnej groźnej sytuacji „uzasadnioną“ była. Nie moja wina, że kosztowała. Czy uznano jeszcze inne wydatki za zbędne, nie wiem, gdyż nikt się z żadnem zapytaniem do mnie nie zwracał.

Od siebie w związku z powyższym listem „Głos Narodu“ dodaje takie uwagi:

W tym to krytycznym czasie rozpoczął wychodzić w Warszawie dziennik lewicowy, wydawany przez pp. Medarda Downarowicza (dziś posła z BB.) i Tad. Szpotańskiego (dziś w BBS.) pod tyt. „Naród“. W Sejmie niektórzy posłowie zwracali bardzo wyraźnie uwagę na źródła, z których to pismo żyje. Przestało ono wychodzić, gdy wojna się skończyła. Poświęcone było niemal wyłącznie atakom na obóz umiarkowany.

Wartoby teraz w związku z listem gen. Hallera stwierdzić, jakie to pisma wymagały zapłaty za budzenie w narodzie wiary w zwycięstwo i ducha odporu. Referentem prasowym Nacz. dowództwa był wówczas p. Kaden Bandrowski.

Zapowiedź dyktatury

W NIEMCZECH.

Berlin, 12.3 (Pat). Hugenbergowska „Niederdeutsche Zeitung“, powołując się na rzekomo wiarogodne źródła berlińskie, donosi, iż prezydent Hindenburg niezwłocznie po świętach Wielkanocnych udzieli rządowi kanclerza Müllera dymisji, powołując równocześnie do steru nowy gabinet o charakterze prawicowym z drem Luthrem, jako kanclerzem, na czele.

W skład tego nowego gabinetu wejść mają pozatem generał Groener, dr. Schacht i dr. Kaas.

Prezydent po uzyskaniu kontrasygnaty ze strony nowego gabinetu ma zamiar ogłosić na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej dyktaturę i przenieść władzę wykonawczą na generała Groenera.

Z pomocą policji

LIKWIDOWANO STRAJK STUDENTÓW.

Paryż, 12-3. W związku ze zlikwidowaniem strajku studentów w Madrycie donosi „Journal“, że w czasie strajku doszło przed pałacem Primo de Riviery oraz gmachem ministerstwa wojny do burzliwych demonstracyj. Szereg osób odniosło rany, policja aresztowała zgórą 100 osób, między innymi przewódcę republikańskiego b. posła Mandino Domingo. Wieczorem przy wyjściu z teatru doszło do ponownych rozruchów. Zaaresztowano szereg osób.

Przewódcy strajku studenckiego mają być wydaleni z uniwersytetu. W kołach młodzieży i wśród szerokiej publiczności panuje wielkie podniecenie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i pamięci w tym ciężkim dla nas bólu z powodu zgonu ś. p.

STEFANA GAYA

a w szczególności ks. prałatowi Pędzichowi i p. Żórawskiemu za troskliwą opiekę i pomoc składamy serdeczne słowa podziękowania

1421 ŻONA I RODZINA.

ś. † p.

KAZIMIERZ JAN LAUDENBACH

Sierżant 146e P. P. Wojsk Francuskich,
zginął śmiercią tragiczną dnia 15 lutego 1929 r., w wieku 21 lat,
w S-t Avold i tam pochowany.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odprawione zostanie w piątek dnia 15 marca 1929 r., o godz. 8 rano, w kościele parafjalnym na Pogoni, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

1420 SIOSTRA, BRACIA i BRATOWA

Zamachowiec Paziuk

skazany na 1 i pół roku więzienia.

Praga, 12-3. (PAT.) Dziś popołudniu odbył się przy bardzo słabym udziale publiczności proces przeciwko sprawcy zamachu na konsula Lubaczewskiego, Tadeusza Mikołaja Paziuka, lat 30, narodowości rusińskiej, ur. w powiecie Kołomyjskim. Z oskarżeniem wystąpiła jedynie prokuratorja, bronił oskarżonego adw. Prohaska.

W akcie oskarżenia zarzuca się podsądnemu, że w dniu 31 października 1928 zapalił przed drzwiami konsulatu polskiego flaszkę z benzyną, przez co powstała możność wzniecenia pożaru, oraz strzelił do konsula Lubaczewskiego. Na podstawie tego oskarżenia **podsądny oskarżony jest o zbrodnię gwałtu publicznego**, zbrodnię niedokonanego ciężkiego uszkodzenia ciała oraz przestępstwo nieprawnego noszenia broni palnej.

Oskarżony Paziuk zeznał, że **nie miał zamiaru ani wywołać pożaru, czem byłby spowodował szkody osobom postronnym, ani też nie chciał zabić konsula Lubaczewskiego.**

Jako świadkowie występowali w procesie konsul Lubaczewski, woźny Klimek oraz robotnik Tichy.

Po trwającem 3 godziny postępowaniu sądowem ogłoszono wyrok, mocą którego **skazany został Paziuk na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem co 3 miesiące**, z zaliczeniem więzienia śledczego, oraz na wydalenie z granic republiki czechosłowackiej.

Przeciwko wyrokowi obrońca zgłosił skargę nieważności oraz skargę odwoławczą. Przemówienia zarówno prokuratora, jak i obrońcy trwały zaledwie po kilka minut.

Książe Walji będzie regentem.

Król Jerzy nie może się zajmować sprawami państwa.

Londyn, 12.3. W kołach politycznych obiega pogłoska, że gabinet debatuje nad sprawą powierzenia regencji księcia Walji.

Jakkolwiek król Jerzy powraca powoli do zdrowia, to jednak z polecenia lekarzy nie będzie mógł przez szereg miesięcy zajmować się sprawami państwa.

Rada stanu, która została utworzona na początku choroby króla, nie posiada szeregu prerogatyw, jakie przysługiwały regentowi.

Pozatem w skład jej wchodzą dwaj członkowie gabinetu a mianowicie premjer oraz lord - kanclerz, który w razie niepomyślnego rezultatu wyborów będą musieli ustąpić.

W tych warunkach powierzenie regenjci księciu Walji jest uważane w kołach politycznych za najlepsze wyjście z sytuacji.

Smierć w przeręblu

w czasie przechodzenia przez rzekę.

W Bydgoszczy zdarzył się ostatnio straszny wypadek, który powinien stać się groźnem „mementu“ dla wszystkich amatorów spacerów po rzekach pokrytych lodem.

Mrok już zapadł zupełny, kiedy dwaj robotnicy Jan Kubiak i Florjan Kaszubski, obaj zamieszkujący przy ul. Fordańskiej, **postanowili przejść przez zamarzniętą Brdę, aby skrócić sobie drogę do domu.**

Śród ciemności zboczyli jednak z wydeptanej ścieżki, co w skutkach okazało się tragiczne.

W pewnym momencie w ciszy nocnej rozległ się krzyk:

— **Ratunku!** i Kubiak idący przodem znikł z przed oczu Kaszubskiego.

Zanim przerażony robotnik zdołał się zorjentować w strasznej sytuacji runął również do wody.

Okazało się niebawem, że obaj robotnicy zboczywszy z drogi **natknęli się na przerębel wyrąbany przez rybaków.**

Kubiak, który pierwszy wpadł do wody, po kilku rozpaczliwych wysiłkach, aby utrzymać się na powierzchni zniknął pod lodem.

Silny prąd rzeki porwał go dalej.

Natomiast Kaszubski cudem tylko uniknął strasznej śmierci.

Prowadził on przy sobie rower i padając do wody schwycił się go kurczowo.

Ponieważ rower był szerszy od przerębla Kaszubski wydobył się wkrótce z topieli i pobiegł natychmiast zaalarmować policję o **grozą przejmującym wypadku.**

Rozpoczęto niezwłocznie poszukiwania zwłok Kubiaka, jednak wszystkie wysiłki pozostały bez pozytywnych rezultatów.

Powstanie w Meksyku

CAŁKOWICIE STŁUMIONE.

Paryż, 12.3 (A. W.). Poselstwo meksykańskie donosi, że powstanie w Meksyku zostało już całkowicie stłumione.

Warszawski rzeźbiarz

W BIAŁYM DOMU.

Warszawa, 12.3 Rzeźbiarz warszawski p. Antoni Janik otrzymał od Stowarzyszenia wydawców polskich dzienników w Ameryce zamówienie na wykonanie popiersia prezydenta Hoovera.

Rzeźba z marmuru stanąć ma w pawilonie emigracyjnym na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w dziale prasy polsko - amerykańskiej.

Artysta wyjeżdża w niedługim czasie do Waszyngtonu.

Pakt moskiewski

W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 12.3 (Pat). Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem poseł Graliński (Wyzwolenie) referował projekt ustawy o ratyfikacji protokółu moskiewskiego, podpisanego między Polską, Rumunją, Łotwą, Estonją i Z. S. R. R., a wprowadzającego w życie pakt Kelloga.

Komisja po wysłuchaniu referatu projekt ustawy uchwaliła.

O rewizję.

KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Genewa, 12.3 (Pat). Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zakończyła we wtorek 12 bm. ogólną dysksję nad ewentualną rewizję konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

Angielski przedstawicieli robotników Poulton oraz francuski Jouhaux zwalczali wywody delegatów pracodawców i domagali się niedokonywania zmian w konwencji waszyngtońskiej.

Rada Administracyjna będzie musiała wypowiedzieć się obecnie co do 3 różnych rezolucyj i projektów, co zadecyduje o dalszym biegu sprawy.

Ważny jest wniosek delegata polskiego Ministra Sokala, domagający się utworzenia komisji do zbadania całej sprawy.

18-ta loterja klasowa.

SZÓSTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej loterji państwowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. nr. 66490.

Po 10.000 zł. n-ry: 22319 36346 79908 96431.

Po 5.000 zł. na n-ry: 15642 55467 117466.

Po 3000 zł. na n-ry: 10753 30062 72977 93562 97656 109447 114632 153663.

Po 2000 zł. na n-ry: 62970 92278 96093 99199 99678 102887 113803 124038 130540 137905.

Po 1000 zł. n-ry: 1715 10058 11866 17987 21109 41371 46874 63066 78880 100525 101982 107517 108282 110298 140248 144200 151743 172715.

Po 600 zł. na n-ry: 189 4238 7645 9140 10111 11415 14907 19531 21610 28262 29651 29962 33008 37456 43275 49689 52163 68680 69878 72108 77427 86826 87049 88501 90175 93778 95857 98454 113070 163978 165341.

Po 500 zł. na n-ry: 936 1091 1706 2792 3182 3390 4915 5844 7509 11583 11663 12421 13083 16929 18875 20764 21229 22467 22535 22552 23722 28121 30282 31866 35723 36098 37777 38132 38578 40442 42560 43232 45405 48089 53134 55022 55408 55740 56077 57831 58554 60932 61951 63278 65593 66436 67238 68992 70063 71978 72257 72753 73288 73906 74615 75350 76094 76493 77363 79098 79339 79843 80049 81244 81327 82814 83043 85940 88799 90668 94922 95513 96746 98039 98470 98567 99227 100951 102727 106174 108727 109251 110244 110747 115880 117804 118300 119547 120518 120804 121083 122203 122361 122586 125004 125492 127196 127466 127707 130219 132600 133158 135326 138968 138970 139675 140109 140600 143036 145481 146347 147268 149728 150912 151663 151795 152106 153729 153770 155749 155802 156019 156512 156927 157650 164512 164646 166704 166782 166784 169193 169406 169974 171187 174420 174481 174973.

Ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech.

Szersze sfery społeczne zainteresowały się poważniej położeniem mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej dopiero po ostrej polemice słownej między ministrami spraw zagranicznych Zaleskim i Stresemannem na sesji R. L. N. w Lugano. Nic w tem dziwnego. Niemcy bowiem zabiegali stale i konsekwentnie o schowanie polskiej mniejszości możliwie głęboko, by móc tem skuteczniej przeprowadzić atak na państwa związane z racji traktatów konkretnemi zobowiązaniami względem swych mniejszości narodowych. W tym względzie jednak trafiło ostrze polityki niemieckiej na kamień. Prasa europejska poczęła się orjentować w istotnych elementach niemieckiej polityki mniejszościowej, a wykrycie miperjalistycznych zapędów kół Rzeszy poczytano w znacznej mierze za zasługę polskich sfer dyplomatycznych i publicystycznych.

Ale Niemcy nigdy nie schodzą dobrowolnie z pola walki. Toteż, o ile poprzednio unikali poruszania problemu mniejszości polskich w państwie niemieckim, o tyle obecnie występują gwałtownie przeciwko opinji polskiej, podejmując rzuconą przez nią rękawicę. Tak przedstawia się rzecz głównie z prasą, która wzięła na siebie zadanie rozpowszechniania fałszywych danych przedewszystkiem o stanie liczebnym Polaków w Niemczech. Statystyka niemiecka z 1925 r. stworzyła sztuczny podział ludności polskiej na cztery grupy, stosownie do czterech rubryk w tym celu wprowadzonych. Jeżeli się jednak zsumuje cyfry z tych czterech rubryk, to liczba otrzymana będzie zawsze jeszcze wyższa, aniżeli ta którą podaje prasa niemiecka. Można określić liczbę Polaków w Niemczech na około 1 i pół miljona. Ten żywioł polski jest rozsiedlony przeważnie na niemieckich kresach wschodnich, wzdłuż granicy polskiej. Najliczniejsze skupienia Polaków spotykamy na Śląsku Opolskim, gdzie nawet według tendencyjnych danych niemieckich — mieszka 535.825 ludności polskiej. Tutaj też znajduje się szereg powiatów o stanowczej przewadze elementu polskiego. Tak naprzykład stosunek Polaków do Niemców w powiecie Opolskim wyraża się cyfrą 74.08 proc. Drugie poważne skupienie ludności polskiej znajduje się w Prusach Wschodnich. Niemieckie dane statystyczne wykazują tu 109.726 Polaków. Na dowód, że cyfry powyższe są tendencyjnie zestawione, można przytoczyć statystykę z 1910 r., która wykazuje istnienie aż 271.437 Polaków na wzmiankowanym terenie Prus Wschodnich. Żywioł polski stopniał niewątpliwie w ostatnich czasach na terenie Rzeszy, ale tak gwałtowny spadek liczbowy należy uznać zgóry za możliwy. Poza wymienionemi dzielnicami znajdują się większe skupienia Polaków na pograniczu Poznańskiego i Pomorza oraz w Westfalji.

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest pożałowania godne. Niekorzystne z natury warunki bytu Polaków w Niemczech pogarsza w znacznej mierze przykra sytuacja ekonomiczna. Są to bowiem przeważnie ubodzy robotnicy i rzemieślnicy, podczas gdy Niemcy w Polsce stanowią element dobrze materjalnie usytuowany. Siła i niezależność ekonomiczna są w pierwszym rzędzie rękojmią skuteczności walki o prawa kulturalne. Tej zaś siły i niezależności brak Polakom z terenu Rzeszy Niemieckiej. Przedewszystkiem więc, jeżeli chodzi o szkolnictwo mniejszościowe — ten czynnik pierwszorzędny w zabiegach o zachowanie narodowych właściwości kulturalnych, to stwierdzić należy, że przedstawia się on jak najgorzej. Poza terenem Śląska Opolskiego nie znajdujemy w Niemczech niemal żadnej szkoły polskiej. Tylko 1 proc. dziatwy polskiej w wieku szkolnym uczęszcza do polskich szkół. Reszta skazana jest na rychłe zgermanizowanie. O polskiem szkolnictwie średniem w Niemczech wogóle mowy być nie może. Jak wobec tego stanu rzeczy przedstawia się reklamowa pruska ordynacja szkolna? Napozór bardzo liberalna — to prawda — ale w rzeczywistości zawiera ona cały szereg postanowień, które zgóry uniemożliwiają poprawę stanu w polskiem szkolnictwie na terenie Rzeszy, a przynajmniej w znacznej mierze ją utrudnia ją.

Mimo tak trudnych warunków dla owocnej współpracy, poczyna się w ostatnich czasach coraz żywiej rozwijać polskie życie organizacyjne w Niemczech. Organizacjom różnorodnego typu patronuje na tem polu Związek Polaków w Niemczech, wypełniając szczytnie swe cele dla dochowania wierności rodzimej kulturze polskiej. Dużą część pracy w kierunku narodowego i kulturalnego uświadomienia szerokich rzesz polskich wzięła też na siebie dobrze zorganizowana prasa polska w Niemczech. Jednak dla uświadomienia i połączenia wszystkich Polaków z terytorjum Rzeszy nie wystarczy wysiłek wspomnianych czynników. W pracy tej musi im pomóc całe społeczeństwo Polski niepodległej.

L. P.

Wzrost dobrobytu Polonji amerykańskiej.

MILJONERZY - POLACY. — BOGATE ORGANIZACJE SAMOPOMOCOWE. — BANKI POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH. — REZERWA WOBEC MACIERZY.

W jednem z fachowych pism warszawskich ukazał się wywiad z p. Stefanowiczem, naczelnym redaktorem wychodzącego w Ameryce „Dziennika Zjednoczenia", o położeniu materjalnem naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych.

Z jego uwag wnosić można, że Polonji amerykańskiej poczyna się nieźle powodzić. Wychodźtwo nasze w Stanach Zjednoczonych **poczyna się coraz więcej bogacić.** Mamy Polaków - fabrykantów, przedsiębiorców, bogatych hotelarzy, kupców i t. d. **Nie brak nam nawet i miljonerów, których mamy 20.** Do wybitniejszych należy niejaki Siemiński, współwłaściciel jednej z największych pralni chemicznych w Stanach. Majątek tego przedsiębiorstwa **szacuje się na 5 miljonów dolarów.** Innym głośniejszym członkiem Polonji amerykańskiej jest Brykczyński, właściciel olbrzymiej piekarni w Brooklynie.

Z polskich instytucyj gospodarczych wymienić należy bankowość polską. W Chicago istnieje obecnie **10 banków polskich rozporządzających kapitałem około 50 miljonów dolarów.** Najpoważniejszy z nich Nord Westes dysponuje 20 milj. dolarów. Ponadto mamy banki w całym szeregu miast amerykańskich. Cieszą się one opinją solidnych instytucyj finansowych.

Jak poszczególni członkowie emigracji polskiej w Stanach Zejdnoczonych mogą wykazać się pewnym dobrobytem, tak zasobne są również w kapitały organizacje samopomocowe, stanowiące główny ośrodek materjalny naszej Polonji. Do wybitniejszych należą: Zjednoczenie polskie Rzymsko-katolickie oraz Związek Narodowy Polski. Poza tem istnieje sprawnie funkcjonująca organizacja kobiet: Związek Polek w Ameryce. Wszystkie te organizacje rozporządzają miljonowemi kaptiałami. Tak np. fundusz asekuracyjny Zjednoczenia **wynosi 10 miljonów dolarów.** Dzielna organizacja Polek **posiada majątek wartości 3 milj. dolarów.**

Charakterystyczne są uwagi p. Stefanowicza na temat stosunku wychodźtwa do macierzy. Wskutek przykrych doświadczeń, jakie poczynili reemigranci w Polsce, zaznacza się obecnie w masach wychodźtwa polskiego w Ameryce niechęć do powrotu do kraju, a bogatsi członkowie Polonji **odnoszą się sceptycznie do myśli anagażowania swych kapitałów w Polsce.**

Węgry niezadowolone

z wizyty min. Mironescu w Warszawie.

Praga, dnia 8 marca 1929.

Węgierskie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem śledziły przebieg podróży rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, d-ra Mironescu, do Warszawy. Jak wiadomo, minister Mironescu wypowiedział się w Warszawie na temat węgierskich usiłowań rewizjonistycznych w tym sensie, że **Węgry nie mogą liczyć na tem polu na poparcie któregokolwiek z mocarstw.**

Słowa te wywołały w Budapeszcie silne wzburzenie, przyczem w niektórych kołach wypowiedziano zdanie, że minister Mironescu nie miał prawa mówić w imieniu mocarstw, gdyż od nikogo nie otrzymał do tego upoważnienia. Oświadczenie ministra Mironescu, że węgierska akcja na rzecz restauracji dynastji Habsburgów uważana być winna za próbę w kierunku wznowienia monarchji austro-węgierskiej, wywołało sensację w kołach węgierskich legitymistów, którzy szczególną wagę przypisują do słów ministra, że **akcja taka pociągnie za sobą automatycznie interwencję Małej Ententy.** Legitymiści węgierscy starają się przy tej okazji operować paktem Kelloga, twierdząc, iż pakt ten nie dopuszcza do wszczynania wojen, lub interwencji.

Węgierskie koła polityczne dają dalej wyraz obawie, że **zacieśnienie przyjaźni polsko - rumuńskiej może ujemnie wpłynąć na tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską.** Niektóre sfery na Węgrzech liczyły dotychczas na to, że Polska popierać będzie rewizjonistyczne dążenia węgierskie, a obecne zacieśnienie węzłów przyjaźni między Polską a Rumunją, siłą rzeczy, nadzieje takie obrócić musiało w niwecz. Zaniepokojenie rewizjonistów węgierskich z tego powodu jest tem większe, że, jak się zdaje, **sprawa zbliżenia węgiersko-włoskiego,** od którego zwolennicy rewizji granic wiele sobie obiecywali, w czasach ostatnich zgotowała opinji węgierskiej niejedno rozczarowanie. W Budapeszcie słyszeć można obecnie coraz częściej zdanie,, że nadzieje, z jakiemi rewizjoniści przyjęli wiadomość o podpisaniu paktu węgiersko-włoskiego, w dalekiej mierze były płonne.

Stały wzrost liczby posłanek brytyjskich.

Mąż z żoną, ojciec z córką zasiadają w parlamencie angielskim.

Wzrost liczby kobiet, figurujących na listach kandydatów do Parlamentu angielskiego jest zjawiskiem bezwzględnie już stwierdzonem. Pierwotna liczba 24 kandydatek,, z jakiemi wyborcy spotkali się w 1924, będzie w roku bieżącym potrojona bodaj, boiwem już teraz sięga ona 70.

Bardzo znamienną i ciekawą jest cyfrowo przedstawiona historja rozwoju odnośnego ruchu. Faktycznie datuje się on od 1918 r., jako że w listopadzie roku tego uchwalone zostało prawo, mocą którego „**płeć i stan małżeński nie mają być dyskwalifikacją dla kobiety do korzystania z czynnego jej i biernego prawa głosu i wyboru do Izby Gmin Parlamentu**". W następnym zaraz miesiącu grudniu odbyły się wybory generalne, podczas których figurowało 16 kandydatek. Wymaganą większość głosów uzyskała i tem samem wybrana z nich została tylko jedna jedyna, słynna siunfeinistka hrabina Markiewicz, córka sir Henry Gore Booth'a (wyszła zamąż na Polaka), którą na kandydatkę do parlamentu wystawił okręg dubliński St. Patrick. Nie zgodziła się ona jednak **na złożenie przysięgi** i dlatego w parlamencie nie zasiadała.

W rok później, więc w r. 1919 wybrana została lady Astor z okręgu Sutton w Plymouth w miejsce męża, który, odziedziczywszy tytuł, przeszedł do Izby Lordów.

Zacząwszy od pierwszych wyborów, na których wystąpiły kobiety w Anglji po raz pierwszy jako kandydatki na posłów do parlamentu, liczba ich wzrastała w porządku następującym: w 1918 — kandydatek 16, wybrana — 1, ogólna liczba głosów, uzyskanych przez nie — 55, 403; w 1922 — kandydatek 33, wybrane 2, ogólna liczba głosów — 228.274, w 1923 — kandydatek — 34, wybranych — 8, głos. — 283.708; w 1924 kandydatek — 41, posłanek — 4, głosów — 406.754. Jak widzimy więc w r. 1924 zmniejszyła się znacznie liczba posłanek. 5 członkiń poprzedniego parlamentu utraciło swoje mandaty, w tem 3 z Partji Pracy i 2 ze stronnictwa liberalnego, przybyła natomiast nowa posłanka, figurująca jako kandydatka na liście Partji Pracy. Z tych wszakże które przepadły przy wyborach w r. 1924, dwie kandydatki Partji Pracy odzyskały w następstwie swoje mandaty. Nadto zdobyła na wyborach dodatkowych w ostatnich czterech latach mandat jeszcze jedna nowa kandydatka Partji Pracy, pozatem jedna unionistka, oraz jedna ze stronnictwa liberalnego. W ten sposób pięć posłanek przybylo do owych czterech z przed pięciu lat, składając się **na ogólną liczbę dziewięciu,** najwyższą w dziejach odnośnego ruchu w Anglji. W tym samym stopniu wzrastała też liczba głosów, przypadających przeciętnie na kandydatkę, a mianowicie: z 3.462 w 1917 wzrosła do 6.911, w 1922 — 8.051 w 1923 i 9.145 w 1924.

Nierzadkie są wypadki zasiadania w Izbie pospołu męża i żony. Stronnictwo Liberałów reprezentują w Izbie Gmin dwie pary małżeńskie i jedna para Partję Pracy. Lady Astor i Lady Iweigh zasiadają w Izbie Gmin, podczas kiedy mężowie ich są członkami Izby Lordów. Kandydatką z okręgu Anglesay jest miss Lloyd George, o ile więc uzyska ona odpowiednią liczbę głosów, **będą ojciec i córka zasiadali razem w parlamencie.**

Przeszkolenie przeciwgazowe

DLA UCZNIÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Komitet stołeczny LOPP., dbając o należyte uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu walki gazowej i sposobach obrony, między innemi rozpoczął akcję wśród młodzieży. W szkołach powszechnych stolicy wprowadzono dla uczniów i uczenic 7 oddziałów wykłady o bronie przeciwgazowej. Kurs taki obejmuje 2 godziny nauki teoretycznej i 2 godziny ćwiczeń praktycznych. Kurs taki daje pełnię wiadomości koniecznych do zastosowania obrony indywidualnej. Akcja ta prowadzona jest w porozumieniu z inspektoratem szkolnym na Warszawę, p. Kosteleckim, który okazał pełne zrozumienie dla doniosłości tego zagadnienia i udzielił jak najdalej idącego poparcia. Kursy te trwają już od 1 lutego i odbędą się kolejno we wszystkich szkołach powszechnych stolicy.

200 000 zł. składek na pomnik

„ZJEDNOCZENIA ZIEM POLSKICH" W GDYNI.

Akcja zbiórkowa na budowę pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich", który ma stanąć w morzu u wejścia do portu gdyńskiego, wydała już wspaniałe rezultaty. Dotychczas zebrano około 200.000 zł., czyli połowę ogólnych kosztów wzniesienia pomnika.

Najwybitniejszy udział w dotychczas zebranej sumie wykazuje województwo Śląskie, gdzie akcja zbiórkowa zakreśla bardzo szerokie kręgi. Na tę olbrzymią sumę złożyły się głównie groszowe składki, zebrane wśród młodzieży szkolnej, oraz wśród sfer robotniczych, urzędniczych i. t. d.

MIGAWKI.

ŻYWOT CZŁOWIEKA ubezpieczonego.

OBRAZEK Z ROKU 1950.

Sądząc z wprowadzonych już w życie t. zw. zdobyczy socjalnych i dalszego, co raz intensywniejszego rozpędu w kierunku całkowitego zetatyzowania zarówno życia gospodarczego kraju, jak i jego obywateli, należy się spodziewać w niedługim już okresie czasu nastania ogólnej szczęśliwości, t. j. ery, kiedy obywatel z uwagi na ubezpieczenie go ze wszystkich stron nie będzie się już o nic martwił. Pozostanie mu chyba tylko jedyna troska, mianowicie, w jaki sposób przenieść się z tego padołu ogólnej szczęśliwości w zaświaty, lecz można być pewnym, że przy tak szybkim postępie zdobyczy socjalnych oraz wszelkich ubezpieczeń i na to znajdą nasi reformatorzy skuteczny sposób.

Jest rzeczą niemal pewną, że już gdzieś około 1950 r. sposób bytowania przeciętnego śmiertelnika będzie układał się następująco:

Zarobek miesięczny 500 zł.	
Potrącenia:	
Kasa chorych	20
Ubezpieczenie od wypadków	20 „
Ubezpieczenie „na wypadek" strajku	20 „
Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia	20 „
Ubezpieczenie emerytalne	50 „
Ubezpieczenie powiększenia się rodziny	20 „
Ubezpieczenie na rezerwę zbożową, węglową, nabiałową, odzieżową i t. p.	30 „
Ubezpieczenie na wypadek zmiany miejsca pobytu	20 „
Na fundusz budowlany	20 „
Na wypadek wstrzymania komunikacji	20 „
Na wypadek niezdolności do pracy	20 „
Podatek dodatkowy	50 „
Podatek komunalny	50 „
Za zużycie chodników i t. p. urządzeń	20 „
Podatek rodzinny, t. j. od żony i dzieci, względnie kawalerski	20 „
Podatek od podatku	20 „
Podatek na wypadek zalegania z opłatą podatku	20 „
Razem	420 zł.

Do wypłaty pozostaje 80 zł. Wszystkie te podatki posiadają niezmiernie cenną właściwość, mianowicie są zaokrąglone, a wiadomo, że ułamki groszowe wprowadzają tylko chaos i utrudniają obliczenia.

„Ubezpieczony obywatel", otrzymawszy do ręki 80 zł. rzekł melancholijnie:

Prawda, ubezpieczony to jestem na „fest", ciekawa tylko rzecz, w jaki sposób wyżyję za 80 zł. cały miesiąc. Trzeba będzie przeprowadzić akcję, aby ubezpieczyli nas jeszcze na życie, t. j. aby dano nam utrzymanie. Tymczasem zaś pójdę się napić, a później pomyślę, w jaki sposób odebrać sobie życie.

Niestety, nie zdołał tego wykonać, gdyż po przyjściu do domu zachorował i cały miesiąc przeleżał w szpitalu.

Po wyjściu ze szpitala zaczął się starać o otrzymanie chociaż jednej „zapomogi" z tak bogatego repertuaru ubezpieczeń, bowiem zadłużył się srodze i na gwałt potrzebował pieniędzy. Po bardzo uciążliwych zabiegach, połączonych z dość dużemi wydatkami, dowiedział się po upływie 5 tygodni, że istotnie przysługuje mu jedna z kategoryj ubezpieczeniowych, przyczem łaskawie poinformowano go, jakie należy złożyć dowody, chcąc otrzymać należne mu ubezpieczenie.

Nie chcemy nużyć czytelnika wymienianiem ilości i jakości tych „papierów". Zauważymy tylko, iż między innemi, trzeba było złożyć świadectwo szczepienia ospy, zaświadczenie rejentalnie świadectwo lekarskie, iż starający się o „zasiłek" w chwili urodzenia był zupełnie zdrów i t. p. cenne pod każdym względem dowody.

„Ubezpieczony" sprzedał szafę i pożyczył w kasie 100 zł. na wydatki związane z otrzymaniem potrzebnych dokumentów, które skrupulatnie złożył w ubezpieczeniowej instytucji.

Jak wiadomo, instytucje te załatwiają swych członków bardzo szybko i solidnie, to też i naszemu lokatorowi przysłano po upływie 7 miesięcy zawiadomienie, iż na skutek jego starań, przyznano mu zasiłek, w wysokości 130 zł. Niestety, pieniędzy tych nikt nie odebrał, gdyż „petent" od 4 miesięcy leżał już na cmentarzu i „zasiłek" był mu niepotrzebny.

Wśród pozostałych po nim rzeczy znaleziono skrupulatnie sporządzony rachunek na 260 zł. Rachunek ten dotyczył wydatków, związanych z otrzymaniem dowodów, potrzebnych celem uzyskania „zasiłku". „Ubezpieczonego" pochowano na koszt miasta.

Taki był żywot człowieka całkowicie ubezpieczonego.

—ski.

Nim słońce wzejdzie...

Skandaliczne praktyki Kasy chorych w stosunku do ubezpiecz.

O znakomitych „korzyściach", jakie daje Kasa chorych swym ubezpieczonym pisaliśmy niejednokrotnie i pisać o „pomocy", tej cudownej instytucji możnaby tomy całe. Obecnie możemy zaprezentować jeszcze jeden kwiatek z bukietu kasowego, a czytelnicy niechaj sami osądzą, jak w danym wypadku nazwać postępowanie Kasy chorych.

Oto w jesieni roku 1927 zachorował ciężko robotnik z Belgijskiej fabryki w Ząbkowicach, p. Piotr S. Po wyjściu ze szpitala (gdzie wypompowano mu wodę z boku), lekarz przedstawił go na komisję **w kwietniu roku ubiegłego.** Komisja orzekła, że **dla poratowania zdrowia koniecznym jest wyjazd do sanatorjum w Bystrej.**

Ponieważ miejsca w sanatorjum chwilowo były zajęte, oświadczono p. S., aby tymczasem podjął się **lekkiej pracy w fabryce,** a z chwilą, gdy w sanatorjum opróżni się miejsce, zostanie o tem zawiadomiony i będzie mógł pojechać. Dzięki życzliwemu stanowisku zarządu Belgijskiej fabryki p. S. otrzymał zajęcie niezbyt uciążliwe, **oczekując z dnia na dzień zawiadomienia z Kasy chorych.** Upłynął miesiąc, dwa miesiące, a zawiadomienie nie przychodziło. Zdecydował się przeto p. S. jechać do Sosnowca, aby przypomnieć się. Oświadczono mu, że miejsca w sanatorjum jeszcze zajęte.

Od tego czasu **p. S. przyjeżdżał kilkakrotnie, zawsze bez skutku.** A tymczasem na zdrowiu coraz bardziej podupadał.

Od orzeczenia komisji upłynął już **bez mała rok.** Gdy p. S. przed kilkuma dniami przyjechał do Sosnowca. oświadczono mu, że **papiery jego gdzieś się zapodziały i wobec tego musi powtórnie stanąć na komisję..(!)**

Tego rodzaju postępowania nie można nazwać inaczej, jak tylko wielkim skandalem. Więc przez cały rok papiery były, a teraz się zagubiły? I przez cały rok nie opróżniło się ani jedno miejsce w Bystrej? Cóż to za obchodzenie się z chorymi?

Jesteśmy przekonani, że sprawa ta jest nieznaną p. komisarzowi Michałowskiemu, który gdyby wiedział, nie dopuściłby **do maltretowania przez cały rok biurokratycznemi wymówkami chorego robotnika,** który w tej chwili ma możność żyć dzięki życzliwości fabryki, w której pracuje. Ale czy w takich warunkach, chory na płuca długo będzie mógł pracować?

Postępowanie Kasy chorych w stosunku do ubezpieczonych w zupełności odpowiada przysłowiu: nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje.

Opłaty stemplowe od podań

DO WŁADZ WOJSKOWYCH W SPRAWIE ZEZNAŃ NA WYJAZD ZAGRANICĘ.

Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, pismem z dnia 23 października r. ub. L. Dz. 2435 pob. org. udzieliło wyjaśnień podległym władzom wojskowym w sprawie opłat stemplowych od podań, wnoszonych do władz wojskowych o wydanie zezwoleń na otrzymanie paszportu zagranicznego.

Zgodnie z temi wyjaśnieniami — od opłat stemplowych wolne są:

1) Podanie wnoszone do władz wojskowych przez osoby wyszczególnione w § 553 pkt. c, d, e, f, g, i, j, oraz §§ 554 i 556 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskoej (Dz. Ust. R. P. nr 37-25, poz. 252) o wydanie im zezwolenia na otrzymanie paszportu zagranicznego.

2) Zezwolenia na otrzymanie paszportu zagranicznego (wzór nr 41 do § 556 rozp. wyk. do ust. o powsz. ob. sł. wojskowej) wydawane przez władze wojskowe na skutek podań, wnoszonych przez osoby powyżej wyszczególnione.

3) Podania osób wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej o wydanie im poświadczeń o stosunku do służby wojskowej, przewidzianych rozkazem M. S. Wojsk. Dep. Piech. L. 31577 Pob. Org. z dnia 10.12 1924 roku.

4) Zaświadczenia ustalone rozk. M. S. Wojsk. Dep. Piech. L. 31577 Pob. Og. Org. z dnia 10.12 1924 roku, wydawane przez władze wojskowe, na skutek podań osób wyszczególnionych w pkcie 3-im niniejszego pisma.

Zwolnienia od opłat stemplowych o których mowa w pkcie 1 — 4 dotyczą wszystkich wypadków wyjazdu zagranicę, bez względu na cel tego wyjazdu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Środa	Dziś Krystyny P. M. Jutro Matyldy Wsch. słońca 5 m. 57 Zach. „ 17 m. 35

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Gra o kobietę"
Kino „Sfinks" — Synowie pustyni".
Kino „Wawel" — Złoto, szczęście i łzy.
Kino „Corso" — „Chata wuja Toma".
Kino „Uciecha" — „Król królów".

Program radjowy

na środę 13 marca 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Boje polskie minionych stuleci — Z ułanami Dwernickiego" — wygł. gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J.
17.25 — Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t. „Przyroda w powieściach Sienkiewicza" — wygł. p. Olga Ręgorewiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.45 — Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. E. Farnik.
20.25 — Koncert wieczorny. Udział biorą: p. Wiktorja Pastówna (śpiew), p. Janina Rosenberg - Sschindlerowa (fortepian).
21.35 — Wieczór autorski Emila Zagadłowicza z Poznania.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczometeorologiczny i PAT z Warszawy oraz sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

× **TEMPERATURA.** Wczoraj w Zagłębiu termometry wskazywały o godz. 7 rano —8.2 st. C., o godz. 1 pop. +4.2 st. C., o godz. 9 wiecz. +1 st. C.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa 13 bm. — „Mandaryn Wu" — premjera 7.30.
Piątek dnia 15 b. m. „Mandaryn Wu" 7.30.
Sobota dnia 16 b. m. „Halka" dla szkół niem. o godzinie 3.30 pop.
Sobota dnia 16 b. m. „Mandaryn Wu" 7.30.
Niedziela dnia 17 b. m. „Noc w Wenecji" 3.30 pop.
Niedziela dnia 17 „Zygmunt August" 7.30 wiecz.

× **Z KOŁA T. N. S. W. W BĘDZINIE.** W gmachu gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła T. N. S. W., połączone z koleżeńską herbatką. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa koła p. Tabakowskiego ze zjazdu delegatów Okręgu krakowskiego odbytego w dn. 24 lutego b. r. w Krakowie walne zebranie uchwaliło między innemi kontrolowanie programów w miejscowych kinoteatrach, które z filmami dozwolonemi dla młodzieży łączą niekiedy t. zw. nadprogramy często o charakterze kabaretowym i nadsyłanie swojej opinji do dyrekcji szkół. Dla ożywienia akcji odczytowej wybrano sekcję odczytową w osobach pp. Lubaszowej, Konopkównej i Rzadkowskiego. Wybrano delegata na walny zjazd okręgowy w osobie p. inż. Izdebskiego.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na wtorkowem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarz budżetowy na rok 1929-30. Rozpatrzono dział „oświata", za wyjątkiem budżetu wieczorowej szkoły dokształcającej i M. U. L. oraz kwestji subsydjów. Rozpatrzono również dział kultury i sztuki.

× **NAZWISKA DLA PODRZUTKóW.** Nadawanie nazwisk podrzutkom, przysyłanym do domu wychhowawczego przez długie lata spoczywało w kompetencji administracji zakładu. Przy nadawaniu nazwisk dzieciom nie robiono sobie większych trudności. Jeśli dziecko dostało się do zakładu w sobotę, nazywano je Sobocińskim, w inne zaś dni: Wtorkowskim, Środkowskim i t. p. Obecnie, na mocy rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych nadawanie w domu wychowawczym nazwisk podlega zatwierdzeniu przez to Ministerstwo.

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO.** W dniu 10 b. m. odbyło się zebranie cechu murarzy w Sosnowcu, pod przewodnictwem p. Bednarka i w obecności przedstawiciela starostwa p. Lechowskiego. Na zebraniu tem uchwalono budżet, postanowiono składki zalegające włącznie do 1926 r. ściągnąć w wysokości 50 proc. zaś za rok 1927 w pełnej wysokości, natomiast za pierwsze półrocze 1928 r. zupełnie anulować a pobierać od połowy r. 1928 w wysokości 3 zł. 50 gr., zatwierdzonej przez województwo. Następnie powierzono zarządowi cechu załatwienie książeczek zarobkowych i postanowiono wystąpić z memorjałem do władz państwowych i komunalnych w sprawie uprawnień na prowadzenie robót murarskich. Do załatwienia tej kwestji powołano specjalną komisję.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** W czwartek dn. 14 b. m. o g. 8 wiecz. w lokalu „Lutni" (ul. Warszawska) w Sosnowcu odbędzie się ogólne zebranie związku oficerów rezerwy w Sosnowcu, połączone z odczytem z dziedziny wojskowej. Obowiązuje obecność wszystkich członków.

× **6 PLENARNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** m. Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 14 marca r. b. w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godz. 7 min. 30 wiecz., z następującym porządkiem obrad: Zaciągnięcie pożyczki 150 tysięcy dolarów z Banku Gospodarstwa Krajowego na przyspieszenie wykonania robót przez T-wo Ulem; uchwalenie zmiany § 4 statutu o podatku komunalnym od ładunków kolejowych; zatwierdzenie projektu zmian lewobrzeżnej kanalizacji miasta Sosnowca; w sprawie powierzenia wypracowania ogólnego planu zabudowy miasta — Wydz. Budownictwa i Miernictwa; sprawa rozszerzenia statutu emerytalnego na prezydenta, wice-prezydenta i ławników - decernentów; podanie Komitetu bezrobotnych o zwrot podatku pobranego od zabawy tanecznej; podanie wł. kina „Wawel" o obniżenie podatku od obrazu p. t. „Ku chwale Ojczyzny"; w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych od lokoli; wybór członków do komisji apelacyjnej do rozstrzygania odwołań płatników podatku od niezabudowanych placów; wybór komisji opinjodawczej o sposobie rozkładu dopłaty drogowej; wybór członków do komisji szacunkowej wymiaru miejskiego i państwowego podatku od niezabudowanych placów; w sprawie przyznania p. Bieniowi, b. prezydentowi miasta Sosnowca odprawy.

Konferencje radzieckie
W CZEL. DZI.

W ubiegły poniedziałek odbyła się druga z kolei oficjalna rozmowa przywódców klubów radnych P. P. S. i „zjednoczenia" w Czeladzi, mająca na celu stworzenie wspólnego bloku w radzie. Wobec jednakże nieustępliwego stanowiska socjalistów, żądających dla siebie dwóch stanowisk w zarządzie m., a mianowicie burmistrza i ławnika, konferencja nie doprowadziła do rezultatu. Wczoraj konferował znowu ze „Zjednoczeniem" klub jedynki. Wynik tej konferencji podamy w numerze jutrzejszym.

× **WYSTAWA RYSUNKOWO - MALARSKA.** Zarząd Towarzystwa literackiego w Sosnowcu, powołując się na uprzednio umieszczone notatki w prasie zawiadamia, iż pierwsze organizacyjne zebranie w sprawie urządzenia wystawy rysunkowo - malarskiej wybitniejszych uczniów szkół średnich i powszechnych odbędzie się dnia 18 marca r. b. (poniedziałek) o godzinie 7 wiecz. w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu przy ulicy Wawel (sala kursu 4-go, 1-sze piętro). Zarząd T-wa A. L. prosi W.WPP. profesorów rysunków o współpracę i zebranie odpowiednich na wystawę prac uczniów. Wystawa jest projektowana na czas feryj Wielkanocnych.

× **PREMJOWE KSIĄŻECZKI WKŁADOWE P. K. O.** Dnia 1 marca b. r. P. K. O. rozpoczęło wydawanie drugiej serji książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Książeczki opiewają jak dotychczas na kwotę jeden tysiąc złotych, płatnych po 10 latach, lub wcześniej przez wylosowanie, które odbywać się będzie co kwartał w ilości 6 książeczek na jeden tysiąc uprawnionych do losowania. W losowaniu biorą udział te książeczki, na które wniesiono wkładki na kwartał poprzedzający losowanie i przy wpłacie nieprzekraczającym dwu miesięcy. Wkładka wynosi 24 zł. z tem, że wnosić ją można także w ratach miesięcznych po 8 zł.

× **NOWY SEKRETARZ TALU.** Na miejsce p. Milskiego na sekretarza Towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu wybrano znanego artystę malarza, p. Szyllera Józefa.

× **CZYTELNIE PRZY ZWIĄZKACH ZWOLNIONE OD PODATKÓW.** Ministerstwo skarbu zarządziło, by czytelnie przy związkach i stowarzyszeniach oświatowych, o ile one stanowią nierozłączoną ich część, a nie są przedsiębiorstwem zarobkowem, były całkowicie zwolnione od podatków. Czytelnie zwykłe korzystać będą z ulg podatkowych, biorąc pod uwagę ich znaczenie kulturalne.

× **ODCZYT KS. LESNOBRODZKIEGO** Wczoraj w sali Ogniska w Dąbrowie przy szczelnie wypełnionej sali odbył się pierwszy z zapowiedzianych w Dąbrowie odczyt ks. Lesnobrodzkiego p. t. „Psychologja katów czerezwyczajki". Niezwykle interesujący odczyt pełen rewelacyj naocznego świadka okrucieństw bolszewickich wywołał na słuchaczach niesłychanie silne wrażenie. Dziś drugi odczyt p. t. „Krwawe tajemnice masonerji". Początek o godz. 8 wiecz.

× **OBJAZD ZAGROŻONYCH TERENÓW.** Z uwagi na trwające ocieplenie i odwilż, p. starosta Boxa dokonał w dniu wczorajszym objazdu wszystkich zagrożonych terenów w powiecie, celem zapoznania się z sytuacją na miejscu i stwierdzenia wykonania wydanych zarządzeń na wypadek powodzi. Jak dotychczas, klęska powodzi na terenie naszego powiatu jeszcze nie zagraża i jeżeli przebieg odwilży nie ulegnie zmianie, t. j. że po ciepłych dniach nocne przymrozki hamują gwałtowny przybór wody, być może uda się uniknąć gwałtownego wylewu i jego następstw.

Sprawa budowy szpitala zakaźnego dla Zagłębia Dąbrowskiego.
Konferencja pod przewodnictwem p. wojewody Korsaka w starostwie będzińskiem.

Jak niedawno nadmienialiśmy, na zjeździe w Kielcach prezydentów miast wydzielonych wojew. Kieleckiego, poruszana była również sprawa budowy wspólnemi siłami miast Zagłębia i Sejmiku będzińskiego **szpitala zakaźnego.**

Celem bliższego omówienia tej sprawy odbyła się w ubiegły poniedziałek w starostwie Będzińskiem **specjalna konferencja z udziałem p. wojewody Korsaka,** naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia **dr. Ostromęckiego,** naczelnika wojewódzkiego wydziału samorządowego **dr. Serafina,** oraz przedstawicieli zainteresowanych samorządów, tj. **p. starosty Boxy, dr. Marczyńskiego, inż. Michaela i dr. Madeyskiego.**

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Korsaka, który po zagajeniu obrad wyjaśnił cel zebrania, wyrażając przekonanie, iż niewątpliwie konferencja przyczyni się do realizacji tak pilnej sprawy, jaką jest bezwątpienia konieczność budowy w powiecie Będzińskim szpitala zakaźnego. Następnie dr. Ostromęcki wygłosił odpowiedni referat, uzasadniając faktami i danemi cyfrowemi **potrzebę budowy takiego szpitala** i korzyści stąd wypływające dla samorządów.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poszczególni przedstawiciele wyłuszczali swój pogląd na tę sprawę. Zasadniczo wszyscy wyrazili przekonanie, że budowa szpitala zakaźnego jest rzeczą konieczną i pilną, **trudności jedynie wynikają z braku środków finansowych,** gdyż samorządy nasze, mając ściśle określone źródła dochodu, a z drugiej strony wzrastające stale wydatki, borykają się z dużemi trudnościami finansowemi. Koszt budowy nowego szpitala **obliczono na półtora miljona zł.,** to też niektórzy mówcy wyrazili pogląd, iż cała sprawa winna być bardzo skrupulatnie przemyślana, a przedewszystkiem należy zająć się wynalezieniem niezawodnych środków finansowych na ten cel.

W wyniku dyskusji wyrażono zgodę, aby, o ile to będzie możliwe, **budowę szpitala rozpocząć jeszcze w tym roku,** przyczem wykonanie całkowitego planu **rozłożyć na okres trzyletni,** tj. z uwagi na koszt, projekt realizować stopniowo, poczem powołano specjalną komisję pomocniczą, która zajmie się opracowaniem szczegółowego projektu zamierzenia i wynik swej pracy przedstawi zainteresowanym samorządom.

Po zakończeniu tej sprawy, poruszono inny projekt, mianowicie **budowy centralnej chłodni dla Zagłębia.** Chłodnia taka miałaby na celu walkę z drożyzną i regulowanie cen artykułów żywnościowych. Chodzi o to, iż ceny niektórych środków żywnościowych, jak np. masła, jaj i t. p. artykułów ulegają znacznym wahaniom, dochodzącym do stu, a nawet więcej procentów różnicy, działalność więc chłodni polegałaby na tem, aby artykuły, zakupione w odpowiednim czasie, czyli w sezonie najtańszym, można było przechowywać do okresu zwyżkowego i uchronić ludność od drożyzny tych środków. Projekt ten **możnaby zrealizować tylko przy udziale bezpośrednio zainteresowanych czynników, tj. organizacyj kupieckich,** a samorządy z uwagi na znaczenie tego rodzaju regulatora cen, mogłyby w chłodni uczestniczyć w charakterze udziałowców, jak to ma miejsce w piekarni mechanicznej. Projekt nie nastręczałby większych trudności w wykonaniu, gdyż **Rząd daje na ten cel odpowiednie pożyczki.** W sprawie chłodni nie powzięto konkretnych uchwał, gdyż samorządy muszą się porozumieć w tej sprawie ze sferami kupieckiemi, od stanowiska których uzależniona będzie realizacja projektu.

„Ciężkie czasy" i „łatwy zarobek"
zaprowadziły dwóch przyjaciół do więzienia

21-letni Władysław Dybus i 23-letni Feliks Sikora, sosnowiczanie (Wiejska 16) nie w jednem więzieniu chleb jadali. Po zwolnieniu ich z więzienia, gdzie odbywali dłuższe kary za kradzieże, postanowili zostać serdecznymi przyjaciółmi, tembardziej, że łączyła ich wspólność charakteru. Spotykali się więc niemal codziennie. Największy jednak wstręt czuli do pracy.

Pewnego wieczoru, a było to w jesieni ub. roku, Sikora spotkawszy Dybusa z pseudonimem „Fajka", **narzekał na ciężkie czasy i brak „zarobków",** na co Dybus odrzekł:

— Zarobić można fest, tylko trzeba umieć.

I tak po kilkuminutowej debacie ułożyli plan kradzieży artykułów spożywczych ze składu Dawida Dafnera, przy ul. Modrzejowskiej 22 w Sosnowcu.

Kradzież udała się. Łupem złodziei padło 100 kg. cykorji i 50 kg. mydła, wartości około 500 zł. Złodzieje mieli widocznie upatrzonego pasera na ul. Targowej, gdyż mydło zanieśli do sieni pod nr. 14. Spłoszeni jednak przez przygodnego świadka, łup zostawili i uciekli.

W skrzyni napełnionej mydłem znaleziono bagnet niemiecki, którym złodzieje urwali kłódkę od składu. Zawiadomiona o tem policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego wykryto sprawców kradzieży. Dybus i Sikora, jak stwierdzają dane statystyczne, karani byli kilkakrotnie więzieniem za szereg kradzieży dokonanych na terenie Zagłębia.

Niepoprawni złodzieje znowuż powędrowali do więzienia, wyrokiem bowiem Sądu okręgowego w Sosnowcu skazani zostali: **Sikora na rok i sześć miesięcy więzienia, Dybus zaś na rok więzienia, obaj z pozbawieniem praw.**

Smutna przygoda końskiego ogona
na postoju przed restauracją.

Zabawna historja wydarzyła się E. Bałdysowi, zamieszkałemu na kolonji Laski w Golonogu.

Bałdys w ubiegłą sobotę wyjechał rano sankami po węgiel na kopalnię Flora.

Otrzymawszy po niedługim czasie węgiel, Bałdys wracał do domu. Aliści, kiedy znalazł się w Golonogu, obok jednej z restauracyj, postanowił wstąpić na jednego, to też **konia z sankami pozostawił na uboczu drogi, a sam udał się do restauracji.**

Traf zrządził iż w lokalu spotkał kilku znajomych, którzy zaprosili go do towarzystwa i przy stole rozpoczęła się miła pogawędka, przeplatana naturalnie kolejkami trunku. Czas upłynął szybko i Bałdys nawet nie zauważył zbliżającej się nocy.

Tymczasem żona Bałdysa, **zaniepokojona długą nieobecnością męża,** wybrała się na poszukiwanie swego pana i władcy, obawiając się, iż mógła spotkać go w drodze jaka przygoda. Koło restauracji Bałdysowa spostrzegła stojącego konia z sankami, lecz po bliższem obejrzeniu stwierdziła, że nie jest to ich własność, gdyż ich koń posiadał długi, gęsty i bujny ogon, a stojący przy sankach był kurtyzowany, czyli bez ogona.

Znając przyzwyczajenie męża, Bałdysowa **wstąpiła do restauracji,** gdzie znalazła go całego, zdrowego i w doskonałym humorze. Na wstępie zaraz zwróciła się z zapytaniem do męża, gdzie zostawił konia z ładunkiem, na co Bałdys ze śmiechem odrzekł, że koń stoi obok restauracji i dziwna rzecz, że połowica jego, chociaż wódki nie piła, nie zauważyła znanej sobie gadziny.

Podrażniona kpinami męża, Bałdysowa w ostrej formie zareagowała, poczem oboje wyszli na drogę, gdzie istotnie znaleziono konia z sankami, **lecz koń, o dziwo, nie posiadał ogona.**

Ponieważ było ciemno i trudno było ustalić swą własność, Bałdys udał się do sąsiedniego domu, skąd **wkrótce wrócił z latarnią w ręku i przy jej świetle zaczął z żoną oglądać konia.**

Oględziny wykazały, iż jest to bez spornie ich własność, jeno w czasie, kiedy Bałdys przebywał w restauracji, ktoś niewiadomo w jakim celu obciął koniowi ogon.

Strapiony Bałdys zwrócił się o pomoc do policji, która ma nielada kłopot z wyszukaniem amatora końskich ogonów.

Miła ciocia...
OBLAŁA SIOSTRZEŃCA KWASEM SOLNYM.

W Sosnowcu, w domu przy ulicy Piłsudskiego 110 zajmuje jedno z mieszkań Karolina Tuszyńska wspólnie ze swym siostrzeńcem Leonem Szauferem. W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek między Szauferem a jego ciotką Tuszyńską wynikło nieporozumienie na tle stosunków rodzinnych, które omal nie zakończyło się tragicznie dla Szaufera. Jak się to stało, ilustruje to dochodzenie policyjne i opowiadanie Szaufera.

Krytycznej nocy zawiadomiono komisarjat, że Karolina Tuszyńska usiłowała pozbawić życia Szaufera **przez wlanie mu do ust żrącego kwasu w czasie snu.** Na skutek tego zawiadomiona policja wezwała pogotowie, aby ofierze mściwej ciotki udzielić natychmiastowej pomocy. Przybyły lekarz stwierdził, że **Szaufer ma poparzoną twarz, czoło i kark kwasem solnym.** Pozatem uszkodzone zostało jedno oko. Po udzieleniu poszkodowanemu pierwszej pomocy przez lekarza, przewieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego na Pekinie.

Badany przez policję Szaufer opowiedział szczegóły dokonanego nań zamachu w następujący sposób:

Śpiąc w łóżku, poczuł w pewnej chwili okropny ból. Przebudziwszy się momentalnie ujrzał nad sobą Tuszyńską **wlewającą mu kwas solny do ust.** Nie tracąc przytomności, złapał Tuszyńską za rękę, wskutek czego kwas nie wlał mu się do ust, lecz rozlał się po twarzy, czole i szyi, powodując bolesne poparzenia.

Po zakończeniu dochodzenia policja przekazała sprawę władzom sądowym.

× **Z ŻYCIA STOW. SPÓŁDZ. „ZGODA" NA PIASKACH.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne roczne zebranie członków spółdzielni „Zgoda" na Piaskach. Po sprawozdaniu zarządu z działalności za rok ubiegły, wybrano nowy zarząd w osobach: Jakubowski, Iwanow, Woźniczko; zastępcy: Krzysztofczyk, Dłubakowski i Kuzior. Następnie uchwalono budżet na rok 1929-30, w wysokości 75 tysięcy złotych. 23 marca b. r. przy ul. Piłsudskiego na Piaskach zostanie otwarty 3 sklep stowarzyszenia. Prócz tego zarząd projektuje jeszcze otwarcie w roku bieżącym dalszych dwuch filij. Po wygłoszeniu referatu, przez dyr. Spółek. „Produkcja" w Sosnowcu p. Fuksa, na temat spółdzielczości, zebrani członkowie wyrazili ustępującemu zarządowi pełne uznanie za owocną pracę.

Dwaj złodzieje
W SKLEPIE P. DUSZY.

Właściciel sklepu galanteryjnego w Sosnowcu w halach „Rozwoju“ (Modrzejowska) p. Stanisław Dusza, zawiadomił policję, że ze sklepu skradziono mu 12 szali i kilkanaście par bielizny, wartości 450 zł. Kradzieży tej dokonano w ub. niedzielę między godziną 11—1 w południe. Policja, przeprowadziwszy dochodzenie ustaliła kto i jak dokonał kradzieży. Amatorami cudzej własności okazali się bracia: Władysław i Stanisław Wierzchowscy, zamieszkali przy ulicy Pańskiej 42. Jeden z nich a mianowicie Władysław, był już dwukrotnie karany za kradzieże, brat zaś jego kilkunastoletni Stanisław wpadł w ręce policji dopiero poraz pierwszy. Nieodrodni braciszkowie dokonali kradzieży w bardzo pomysłowy sposób. Sklep p. Duszy ma dwa fronty: jeden od ulicy Modrzejowskiej drugi zaś wewnątrz placu targowego. Złodzieje, korzystając ze święta, gdy na targu niema żywego ducha zakradli się tam. Następnie jeden z nich wsunąwszy rękę między kraty, zabezpieczające drzwi, otwarł je wytrychem, poczem zakrzywionym drutem wyciągnął z okna wystawowego wspomniane szale i bieliznę. Po dokonaniu kradzieży łup spakowano do worka i ukryto go w nieznanem narazie miejscu. Policja prowadzi nadal poszukiwania celem znalezienia skradzionych przedmiotów. Pomysłowi złodzieje za kradzież tę będą odpowiadać przed sądem.

× **W SPRAWIE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Jak już wspominaliśmy, w czwartek, t. j. jutro, zapowiedziane jest posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem między innemi Rada ma upoważnić zarząd m. do wystawienia nowych weksli, na pokrycie zabowiązań poprzedniego Magistratu. Ciekawa rzecz, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie klub P. P. S. który, na poprzednim posiedzeniu gdy chodziło o zaciągnięcie pożyczki na pokrycie bieżących wydatków, oświadczył, że pożyczka jest niepotrzebna i opuścił salę. Chcąc być konsekwentnym, klub P. P. S. i na zapowiedzianem posiedzeniu winien zająć poprzednie stanowisko, choć, kto wie, może na „złość“ zostanie i „łaskawie“ zaaprobuje wniosek Magistratu.

× **KSIĄŻECZKI INWALIDZKIE.** Zarząd powiatowego Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości inwalidów wojennych, którzy z jakichkolwiek powodów nie posiadają dotąd książeczek inwalidzkich, względnie posiadają stare książeczki, ażeby do dn. 20 marca br. zgłosili się do miejscowej PKU. celem otrzymania, względnie wymiany na książeczki nowego typu. Przy zgłoszeniu się należy złożyć PKU. 2 fotografje, z tych jedną poświadczoną przez władze policyjno - administracyjne. Termin powyższy jest ostateczny i kto po jego upływie nie będzie posiadał książeczki nowego typu, pozbawi się korzyści z posiadania jej przysługujących, jak ze zniżek kolejowych itp., gdyż po 20 marca książeczki inwalidzkie przez PKU. wydawane nie będą.

× **KLUB CYKLISTÓW W CZELADZI.** Grono zamiłowanych cyklistów, zwołuje w nadchodzącą niedzielę, w sali Magistratu w Czeladzi, zebranie zainteresowanych, celem założenia na terenie miejscowym, towarzystwa cyklistów. Inicjatywa ta, zasługująca na pełne uznanie, wywołała wśród miejscowych kolarzy ogromne zainteresowanie.

× **PRZYKRA POMYŁKA.** W numerze poniedziałkowym w notatce p. t. „Uśmierzenie awanturników przez policjanta“ wkradła się przykra pomyłka. Oto p. Roman Osmęda, wymieniony w tej informacji jako awanturnik, był w istocie poszkodowanym, pobitym przez awanturników, do utraty przytomności. Po odzyskaniu przytomności dopomógł posterunkowemu obezwładnić awanturników i odprowadzić do komisarjatów.

× **POWIESIŁ SIĘ NA ŁÓŻKU.** 53-letni mieszkaniec wsi Porąbka (gmina Olkusko - Siewierska) Franciszek Łaśka, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie. Łaśka powiesił się w mieszkaniu u łóżka na własnym pasku w czasie nieobecności rodziny. Przybyli po upływie pewnego czasu domownicy zastali już tylko martwe zwłoki.

× **OFIARA NOŻOWNIKÓW.** Onegdaj wieczorem policja I komisarjatu w Sosnowcu została zawiadomiona przez mieszkańca Piasków p. Antoniego Hetmańczyka, że na ulicy Kościelnej leży jakiś osobnik pokłuty nożemi. Jak się okazało pokłutym mężczyzną był Rudolf Cięcia, zamieszkały przy ulicy Borowej 24. Po udzieleniu pierwszej pomocy Cięcie na miejscu, przewieziono go do szpitala miejskiego na Pekinie. Wyśledzeniem nożowników i ustaleniem tła napaści zajęła się policja.

× **PRZYWŁASZCZENIE.** Goldfryd Kałma właściciel składu ubrań, zamieszkały w Sosnowcu (Ciasna 17) oddał w swoim czasie do przechowania Chimowi Kupce (Towarowa 5) 85 ubrań męskich, wartości 5.500 zł. Gdy w tych dniach Goldfryd zażądał zwrotu ubrań Kupka odmówił. Oburzony takiem postępowaniem właściciel sklepu oskarżył Kupkę o przywłaszczenie. Policja po spisaniu protokółu i przeprowadzeniu dochodzenia, w czasie którego wyszły na jaw bardzo ciekawe szczegóły, sprawę skierowała na drogę sądową.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Z niezamkniętego korytarza nieznany sprawca skradł rower Ludwika Krzyżyka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Dekerta 14. Poszkodowany oblicza swą stratę na 150 złotych.

× **POŻAR.** Wczoraj o godzinie 8 rano wybuchł pożar w sklepie Zaksa Izraela mieszczącym się przy ulicy Dekerta 5 w Sosnowcu. Ogień ugasiła przybyła na miejsce miejska straż zawodowa. Ogień strawił znajdujące się w sklepie wyroby koszykarskie i drewniane, wartości 2000 zł. Co było przyczyną pożaru wykaże dochodzenie policyjne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek materjałów wełnianych.

Ruch na łódzkim rynku materjałów wełnianych jest nadal minimalny. Prowincja nabywa wyłącznie najniezbędniejsze artykuły, wskutek czego składy fabryczne i hurtowe zawalone są towarem. Jest jednak nadzieja, że w najbliższych dniach nastąpi sezonowe ożywienie, zwłaszcza, że kupcy nie posiadają na składach towarów wiosennych i letnich. Rynek zalany jest nadal wekslami długoterminowemi. Duża bowiem część firm nie podporządkowała się postanowieniu wielkich fabryk i przyjmuje, jak poprzednio, materjał wekslowy o długich terminach. Ilość protestów zwiększyła się; w ostatnim czasie zdarza się coraz częściej, że hurtownicy-żyranci, którzy dotychczas zawsze protesty swoich klijentów bez trudności wykupywali, obecnie przestają je wykupywać, tłomacząc się brakiem gotówki.

W przemyśle bielskim sytuacja nieco się poprawiła, ponieważ kupcy zaczęli zaopatrywać się w towary letnie, a również eksport dał już pierwsze efektywne wyniki. Fabryki są prawie normalnie zatrudnione. Warunki płatności i ceny nie zmieniły się.

W fabrykach białostockich zwiększył się ruch ze względu na wzrost zamówień zagranicznych. Wywieziono już dość znaczne ilości wyrobów na Daleki Wschód. Rynek wewnętrzny konsumuje jeszcze stosunkowo małe ilości towarów białostockich.

O spożycie ryb w Polsce.

W końcu lutego odbyła się w dziale aprowizacyjnym Ministerstwa spraw wewnętrznych z udziałem przedstawicieli Ministerstw: przemysłu i handlu oraz rolnictwa i Towarzystwa rybackiego — konferencja, na której omawiany był problem spożycia ryb w Polsce. Konferencja wyjaśniła, że spożycie ryb w Polsce jest kilkakrotnie mniejsze niż średnie spożycie europejskie, które wynosi przeszło 10 klg. na człowieka rocznie. Pozatem stwierdzono, że konsumcja ryb opiera się głównie na rybie przywozowej, a częściowo tylko (około 25 proc.) na krajowej. Kompetentne czynniki wzięły sobie za zadanie podniesienie tej produkcji.

Narazie jednak Polska zmuszona jest jeszcze przywozić znaczne ilości tego artykułu, a szczególniej śledzi, które stanowią największy procent cyfr spożycia. Zgodzono się, że do podniesienia konsumcji krajowej przyczynią się: budowa chłodni w odpowiednich punktach kraju oraz usprawnienie transportu kolejowego ryb. Natomiast nie uznano za potrzebne wpływać na podniesienie produkcji przez zbyt pospieszne powiększenie konsumcji, co musiałoby wywołać narazie niepożądane zwiększenie dowozu ryb z zagranicy.

Omówienie kwestji ryb, jako artykułu żywnościowego stanowić będzie przedmiot dalszych badań, które będą prowadzone nadal przez powołane czynniki państwowe i społeczne.

Kronika gospodarcza.

EKSPONATY NA P. W. K. Normalny ruch transportowy na kolejach nastąpił w związku z ustąpieniem mrozów i spowodował wielkie ożywienie w napływie eksponatów na P. W. K. Zgodnie z regulaminem terminażowym, obowiązującym w obecnej dobie, wystawców ciężkiego materjału wystawowego, napływa codziennie do hal ciężkiego przemysłu po kilka wagonów eksponatów hut i odlewni żelaza z Górnego Śląska, stoczni gdańskiej i t. p. Celem racjonalnego rozmieszczenia całego materjału wystawowego i rozwiązania strony dekoracyjnej, prowadzi się na całym terenie wystawowym prace przygotowawcze w tempie przyśpieszonem.

SPRAWY WYBRZEŻA POLSKIEGO. W drugiej połowie b. m. odbędą się w Warszawie trzy konferencje w sprawach polskiego wybrzeża morskiego. I tak: dnia 25 b. m. konferencja komitetu rozbudowy portu w Gdyni, 26 b. m. — konferencja komitetu rozbudowy wybrzeża i 27 b. m. — pierwsze posiedzenie Rady portowej Gdyni.

O DŁUGOTERMINOWY KREDYT DLA ROLNICTWA. Od kilku dni bawi w Paryżu specjalna delegacja, w osobach b. ministra Państw. Banku Rolnego — p. W. Staniszewskiego, oraz przedstawicieli towarzystw kredytowych ziemskich, która prowadzi z grupą finansistów francuskich pertraktacje w sprawie uzyskania długoterminowego kredytu rolnego w formie sprzedaży Francuzom długoterminowych listów zastawnych ziemskich. W toku pertraktacyj wysunięto koncepcję przyjęcia do grupy kapitalistów francuskich również kapitału amerykańskiego.

PRZEŁADUNEK WĘGLA W GDYNI I GDAŃSKU. W sobotę dnia 9 b. m. przeładowano na statki w Gdyni i Gdańsku 4.822 tony węgla eksportowego, pozostało na osiach jeszcze 12.820 ton. W niedzielę 10 b.m. przeładowano na statki 677 ton, przybyło nowych transportów ze Śląska 4.498 ton, pozostało do przeładunku na osiach 17.318 ton. Statki wychodzą z portów co raz regularniej, wskutek czego przeładunek węgla na statki odbywa się co raz sprawniej. Jak się dowiadujemy, statki z polskim węglem eksportowym, które wyszły z Gdyni do Sztokholmu, eskortowane przez pancernik szwedzki „Królowa Wiktorja“, przybyły na miejsce szczęśliwie. Ogółem śladem pancernika szło 16 statków, w tem 14 statków z Gdyni i 2 z Gdańska.

FINANSOWY EFEKT KAMPANJI ZBOŻOWEJ W R. 1928. Biorąc pod uwagę ilości wagonów ładownych zbożem dla przewozu w kraju i dla wywozu w ciągu pierwszych 5 miesięcy likwidacji zbiorów (sierpień—grudzień), jak również przybliżoną wartość przewiezionego zboża dochodzi. Instytut badania konjunktury gospodarczej w Polsce do wniosku, że zbiór zbóż z kampanji żniwnej w r. 1928 dał 13.599.000 ton przedstawiających wartość 4.766.000.000 zł.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 140.00, B. Handlowy 120.00, Bank Polski 174.00 — 173.00, Bank Małopolski 27.00, Bank Sp. Zarobk. 85.00, El. Dąbrowa 101.00 — 105.00, Elektryczność 76.00, Siła i Światło 140.00 — 139.00, Cukier 40.00, Łazy 8.40 — 8.50, Nobel 22.50, Cegielski 41.00, Lilpop 35.25 — 35.00 — 36.00, Modrzejów 29.00 — 29.50, Ostrowieckie 100.00, Starachowice 30.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i pół, Paryż 34.83, Wiedeń 125.24, Włochy 46.65, Szwajcarja 171.50, Holandja 357.25, Kopenhaga 237.70, Stokholm 238.20, Dolarówka 5 proc. 92.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.75—49.65, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 111.00 — 111.50

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

× **SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO.** Od jutra rozpoczynają się posiedzenia Sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu i trwać będą do dnia 23 marca b. r. włącznie. W pierwszych dniach rozpoznawane będą sprawy w trybie uproszczonym jednoosobowo, w pozostałych zaś dniach sprawy karne I instancji w komplecie 3 sędziów. Przewodniczyć będzie wiceprezes p. Maciejewski, wotować zaś będą sędziowie: Er. Kłodnicki i jeden sędzia grodzki. Sekretarzować będzie W. Janas.

Z SALI SĄDOWEJ.

OFIARA KARCZEMNEJ BÓJKI.

Dnia 21 października ub. r. w restauracji Żychowskiej w Będzinie dobrane towarzystwo bawiło się jak najlepiej. W pewnej chwili wszedł tam Franciszek Gołdyn (Małachowskiego 46) i spotkawszy wśród bawiących się 23-letniego Stanisława Dybę wszczął z nim awanturę, poczem uderzył go w twarz. Dyba nie został mu dłużny. Wkrótce całe towarzystwo przeniosło się na ulicę gdzie bójka zawrzała na dobre. Na pobojowisku legł brat Franciszka Gołdyna, Stanisław, z rozbitą głową. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie, wobec stwierdzenia złamania kości czaszki i wgniecenia odłamków kości w oponę mózgową, dokonano operacji. Oględziny sądowo - lekarskie uszkodzenia te zakwalifikowały jako bardzo ciężkie, gdyż w każdej chwili poszkodowany narażony jest na uraz zewnętrzny, który łatwo może spowodować śmierć.

Wczoraj Dyba zajął miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, nie przyznając się do winy. Przewód jednak sądowy winę jego niezbicie ustalił i skazany został na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZA ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Komisarjat P. P. w Dąbrowie Górniczej uzyskawszy informacje, że w dniu 7 listopada ub. r. Związek młodzieży komunistycznej w Dąbrowie w 11-letnią rocznicę rewolucji rosyjskiej postanowił uczcić ten dzień przez masowy kolportaż bibuły komunistycznej, wywieszanie sztandarów, oraz urządzanie masówek i wieców, zarządził obserwację osób podejrzanych o działalność antypaństwową. Informacje okazały się wiarygodne, wczesnym bowiem rankiem dnia 7 listopada przyłapano dwóch kolporterów bibuły komunistycznej w chwili rozrzucania odezw. Wywrotowcami okazali się: 23-letni Feliks Wieczorek (Wiejska 4) i 20-letni Stanisław Skubis (Jaworowa 12). Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nich wiele materjału obciążającego.

Wczoraj odpowiadali oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za działalność antypaństwową i skazani zostali: Wieczorek na dwa lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Subis zaś na rok i sześć miesięcy z pozbawieniem praw.

7 osób rannych

KATASTROFA KOLEJOWA POD KIELCAMI.

Pociąg osobowy 1374, idący z Sosnowca do Kielc, wpadł w pobliżu Kielc na pociąg towarowy. Trzy wagony pociągu towarowego zostały zupełnie rozbite a kilkanaście wykolejonych. Maszyna osobowego pociągu została poważnie uszkodzona 7 podróżnych zostało rannych.

Sprawcą katastrofy jest zwrotniczy Jan Gruza, który źle nastawił zwrotnicę. Gruzę aresztowano.

OFIARY

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego“.

Na biednych bezimiennie zł. 50.00.

Sytuacja na kolejach.

ZNOWU ZATRASOWANIE LINIJ ŚNIEGIEM.

W ciągu ostatnich dwóch dni sytuacja na kolejach uległa pogorszeniu. W dyr. krakowskiej opady śnieżne w zachodniej części. Pomiedzy stacjami Rzeszów-Boguchwała ugrzązł w śniegu pociąg towarowy, wysłano na ratunek 2 parowozy. W dyr. radomskiej przez 24 godziny panowała zamieć. Ruch wstrzymano na linjach Włodzimierz - Wojnica, Kowel-Kamień Koszyrski i Sienkiewiczówka - Stojanów. Na wszystkich linjach kursują pługi. W śniegach ugrzęzły 4 pociągi. W całej dyrekcji wileńskiej zamieć. W zaspach ugrzęzło 8 pociągów osobowych i towarowych. Najgorzej przedstawia się sytuacja w dyr. lwowskiej. Opóźnienia pociągów dochodzą do 15 godzin. Szereg pociągów ugrzęzło na linjach. W dyr. stanisławowskiej ostatnio panowała zamieć z huraganem. Zamknięto 12 linij.

Przesilenie w łódzkiej

IZBIE HANDLOWEJ.

Onegdaj rano objął urzędowanie w charakterze dyrektora izby przemysłowo - handlowej dotychczasowy naczelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim inż. Karol Bayer.

Przed południem odbywały się wśród wielkiego przemysłu konferencje nad tem, czy wobec zamianowania dyrektorem Izby nie należy się zrzec stanowiska prezesa i wiceprezesa. Na tem tle powstały na terenie wielkiego przemysłu silne rozbieżności. Dotychczasowy prezes Izby Geyer i wiceprezes Henryk Barciński stoją na stanowisku niezwłocznego ustąpienia. Część zaś rad ców uważa, iż wielki przemysł bez względu na osobę dyrektora powinien podjąć pracę na terenie Izby.

Aresztowanie szajki

DYWERSYJNO - SZPIEGOWSKIEJ.

Wielkie wrażenie wywołało w Baranowiczach wykrycie i aresztowanie szajki dywersyjno-szpiegowskiej. Wykryto ją we wsi Jachowszczyzna, gdzie mieścił się sztab tej bandy. Na czele bandy stał stary kryminalista i dezerter, niejaki Jan Bartosz, który na swem sumieniu miał wiele pod paleń i morderstw oraz napadów dywersyjnych. Grasował on już przedtem pod rozmaitemi pseudonimami, najwięcej zaś jako Podacznik, lub Turpin. Przy aresztowanym Bartoszu znaleziono kilka rewolwerów z nabojami a w kącie mieszkania kulomiot, specjalne latarki elektryczne notatki szpiegowskie oraz plany woj skowe. Przy bandycie znaleziono również 9 tysięcy dolarów. Z notatek widać, iż Bartosz przybył do Polski z polecenia Centralnego GPU w sowietach, celem zorganizowania na pogranicznych terenach, szczególnie w województwie Nowogrodzkim, napadów dywersyjnych i szpegostwa wśród pogranicznych posterunków wojskowych.

Wraz z hersztem Bartoszem aresztowano dwóch braci Kuroczyckich: Antoniego Kuroczyckiego, nauczyciela i Mikołaja Kuroczyckiego, rzekomego handlowca, oraz Wincentego Trackiewicza z Iwanowa, pow. Nieświeskiego, który był łącznikiem z sowietami. Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą z Baranowicz odwieziono do Nowogródka. Bandytów aresztowano w chwili, gdy planowali szereg napadów na majątki, posterunki wojskowe i stacje kolejowe.

Zamiast tryumfów scenicznych

WOLAŁA CISZĘ KLASZTORNĄ.

Ze sceny do klasztoru i dziś jeszcze przechodzi wiele osób, które ani w sławie, ani w zamożności nie znalazły jeszcze szczęścia. Ostatnio uczyniła to znana artystka nowojorska Peggy Ydell, do niedawna z wielkiem powodzeniem występująca w sztuce „The Rad Robe". Oświadczyła ona nagabującym ją reporterom, że „Broadway jest tylko blichtrem". „Niema tam ludzi szczerych". W danym wypadku zapowiedź znanej aktorki nie była jedynie „kawałem" reklamowym, gdyż rzeczywiście opuściła ona scenę, która dała jej sławę, wstąpiła do klasztoru świętej Anny w Montrealu.

Szczyt bohaterstwa.

WALKA Z REKINEM.

W Londynie istnieje towarzystwo pod nazwą królewskie towarzystwo humanitarne, które rokrocznie wyznacza nagrodę w postaci złotego medalu temu, kto wykonał czyn najbardziej ludzki w roku ubiegłym.

W tym roku medal zdobył Andrzej Müller, rolnik z Południowej Afryki. W dniu 28 grudnia r. ub. na brzegach Poł. Afryki kąpał się w morzu student w towarzystwie wielu kolegów. Gdy student oddalił się nieco od brzegu, pojawił się nagle rekin, schwytał go i uniósł na morze. Müller, który znajdował się w pobliżu, nie namyślając się ani chwili, skoczył do wody, dopłynął do uciekającego rekina i po stoczeniu z nim walki, w której jedyną jego bronią był nóż, trzymany w zębach, wyrwał studenta z paszczy strasznej ryby. Niestety, wydobyty na brzeg student zmarł w kilka minut. Rekin oderwał mu lewą nogę ponad kolanem, a prawą nogę poszarpał. Ranionego ciężko rekina wyłowili nazajutrz rybacy z wody.

Idealnie fałszywe perły

nie różnią się w niczem od najprawdziwszych.

Policja paryska stoi przed zagadką nie do rozwiązania. W tych dniach aresztowała ona w zakonspirowanem laboratorjum pewnego hindusa, który wy puszczał na rynek paryski cudownej pękności perły, sprzedając je jako praw dziwe.

Gdy przyszło do prób nad perlami, użyto promieni Rentgena i okazało się, że perły dawały takie same zdjęcia, jak perły prawdziwe. Wezwano największych znawców pereł i pokazano im oka zy, wyprodukowane przez hindusa.

Po skrupulatnem obejrzeniu eksperci orzekli, że wszystkie te perły są prawdziwe. Nie różnią się one ani blaskiem, ani materjałem w niczem od prawdziwych.

Jednem słowem, hindusowi udało się uczynić wielki wynalazek. Zaaresztowany hindus, 52-letni tęgi mężczyzna, miał trzech asystentów przy pracy. Nazywa się on Raham Abbulad. Z wyglądu różni się zupełnie od typu przeciętnego fakira.

Pomimo usilnych starań policji i uczonych, hindus nie chce wyjawić sekretu fabrykacji. Zajmował się wyrabianiem pereł zaledwe przez trzy miesiące. Miał on w banku paryskim konto, na którem posiada około miljona franków.

Wynalazca skupował tysiącami sztucz ne perły japońskie i nadawał im pozory szlachetnych zapomocą sobie tylko znanych środków. Jeden z asystentów hindusa, pers Sfeir, zajmował się spieniężaniem pereł. Nabywcami pereł byli przeważnie kupcy zagraniczni, pierwszo rzędni znawcy pereł.

Interes byłby prosperował długie lata, gdyby nie drugi asystent hindusa, który uważał się za pokrzywdzonego przy wypłacie zarobków i zaskarżył wy nalazcę.

Gdy policja wdarła się do laboratorjum, hindus zalazł jeszcze czas, by rozbić dwa kosztowne precyzyjne aparaty. Urzednicy śledczy znaleźli w laboratorjum masę instrumentów chemicznych i flaszeczek z przeróżnymi płynami.

Hindus trzymał w tajemnicy swój wy nalazek i zamykał się przed asystentami w gabineiku przy laboratorjum i tam wykańczał ostatecznie perły.

Na wszelkie pytania hindus dumnie odpowiada, że spieniężał tylko swój wynalazek, a nikogo nie oszukiwał.

MATKA I SYNEK.

Matka pyta ostrożnie synka:
— Jureczku, wkrótce dostaniesz braciszka lub siostrzyczkę. Powiedz mi, co wolałbyś?...
— Wolałbym konika.

TRUDNE ROZSTRZYGNIĘCIE.

— Czy ta dama jest postępowa, czy konserwatywna?
— Trudno to rozstrzygnąć. Nosi kapelusz zeszłoroczny, jeździ samochodem siegorocznym a żyje z dochodów przyszłorocznych

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

3.

— Ach! — przerwała Janina, patrząc na Krecha zdumionemi i strwożonemi oczyma — Pan chyba nie ma na myśli...

Kilgorego? Jego właśnie moje dziecko!

— Co! Męża posługaczki panny Gray? Tego jegomościa, który następnego ranka pierwszy się dostał do pokoju?

— Tak jest! — na twarzy Krecha odmalował się wyraz triumfu. — Czyż to wszystko nie wiąże się ze sobą doskonale? Panny Janiny i Dicka nigdy nie było w domu w rannych godzinach, wtedy gdy Katarzyna sprzątała mieszkanie. Dleczegóżby wów czas mąż jej nie mógł przychodzić i węszyć po mu? Proszę sobie przypomnieć fakt, że zjawił się na drugi dzień po morderstwie, oraz zastanowić się nad tem, że jedynie od niego i od jego żony wiemy, iż drzwi były naprawdę zamknięte od wewnątrz.

— Nie! Nie. Nigdy nie uwierzę, aby Kilgore, lub Kasia... Jakto? Znała moją matkę, służyła u niej, wszyscy wiemy, że to jest porządna i uczciwa kobieta! Wykluczone, by mogla współdziałać w morderstwie.

— Mogła o niczem nie wiedzieć przed spełnieniem zbrodni, ale po fakcie? Trudno sobie wyobrazić żonę, którąby wydała męża.

— Ale panie Krech! Kasia przyszła do roboty i zachowywała się jak zawsze. Musiałaby być świetną aktorką, gdyby nie zdradziła w niczem swego pomieszania.

— Doskonale, panno Gray! Argumentuje pani bardzo rozsądnie.

— Dobrze, zostawmy narazie Katarzynę w spokoju. Weźmy się do Kilgorego.

— Co to za człowiek?

— Parszywa owca. Prawdziwa parszywa owca. Człowiek, któryby się nie zawahał przez żadną zbrodnią.

— To jest bardzo przekonywujące. Czy Haley Springs wydało to ziółko, czy to jest obcokrajowy import.

— Panno Janino, czy Kilgore jest rodowitym mieszkańcem Haley Springs?

— Tak, Kasia opowiadała mi jego historję. Jego rodzice mieli małe gospodarstwo w pobliżu miasteczka, a Kilgore od dziecka spędzał wieczory i dnie świąteczne w Haley Springs na wałęsaniu się po szynkach i domach gry. Po śmierci rodziców odziedziczył fermę. Osiadł na niej i ożenił się z Kasią. Ale pan wie, jaki jest los gospodarstw okolicznych. Zaczęli robić długi, aż wkońcu stracili całą posiadłość. Przenieśli się wówczas do miasta, a Kilgore dostał zajęcie w jakimś podrzędnym hoteliku. Zaczął pić i wkrótce stracił to miejsce z powodu kłótliwego usposobienia. Obecnie znajduje od czasu do czasu jakąś robotę, ale myśli, że utrzymanie domu spoczywa na głowie Kasi. Pan Krech ma rację, Kilgore nie jest porządnym człowiekiem.

— Widzi pan, panie Creighton? Co pan na to powie?

— Czy ma na tyle sprytu, by uplanować podobne morderstwo, łącznie z fałszywym listem i pozorami morderstwa?

— Hm. To jest wątpliwe.

— Czy mógł mieć bodaj przypuszczalny powód do zamordowania Graya?

— Do licha, droga panię! Gdybym ja znalazł zbrodniarza, cóżbyś pan miał do roboty?

Creighton nie wziął do serca żałosnego okrzyku olbrzyma, nadto był bowiem pochłonięty swemi myślami. Oparł się wygodnie o poręcz krzesła i przybrał bezwiednie pozycję, w której go Krech i Janina zastali poprzednio w gabinecie Dicka. Puszczał duże kłęby dymu i pozornie przyglądał się bacznie parze wojowniczych wróbli, siedzących na gałęzi ponad jego głową. Nikt nie przerywał jego zadumy.

— Gdzie mieszka Kilgore? — spytał wkońcu.

— Na Wine-Street — odpowiedziała panienka, — niezbyt to piękna dzielnica; Haley Springs jest na tyle dużem miastem, by mieć swoje zaułki.

Creighton zanatował sobie adres, a Krech rozpogodził się znacznie.

— Pan weźmie go na oko?

— Oczywiście. Musimy się z konieczności zainteresować każdym podejrzanym osobnikiem. Czy pan nie mógłby mi powiedzieć o nim czegoś ciekawszego?

(D. c. n.)

POLA NEGRI
ZERWAŁA KONTRAKT.

Pola Negri, która miała grać w Paryżu główną rolę w filmie francuskim „Naszyjnik królowej", zerwała — jak donosi „Paris — Midi" — kontrakt z finansującym ten film p. Jourjonem i reżyserem Ravelem, godząc się podobno na zapłacenie 200.000 fr. odszkodowania. Wedle informacji prasy angielskiej, Pola Negri podpisać miała kontrakt z angielską wytwórnią filmową „British International" i przybyła do Londynu.

Samolotem przywieziono
ŚLUBNĄ SUKNIĘ KSIĘŻNICZKI.

Wszelka komunikacja między Skandynawją a Niemcami jest przerwana.

Samolot Lufthansy musiał przewieźć nawet suknie ślubną dla szwedzkiej księżniczki, wychodzącej za norweskiego następcę tronu.

Toalety dla pozostałych uczestników uroczystości weselnych, sprowadzone z Paryża, musiano przez Berlin przetransportować samolotem do Norwegji.

75 stopni mrozu
NA WYSOKOŚCI 11 KILOMETRÓW.

Paryż, 11.3 Lotnik francuski Lemoinge który chciał pobić rekord wysokości, wylądował po półtoragodzinnym locie.

Według dotychczasowych obliczeń miał on osiągnąć około 11 tys. metrów wysokości.

Zdaje się jednak, że nie pobił rekordu Champini'ego.

Lemoinge oświadczył, iż na wysokości, do której się wzniósł, panują wprost nieprawdopodobne zimna.

Termometr wskazywał 75 stopni poniżej zera.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 13 marca 1929 roku.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 8.
Kornecistów pierwszych w miejscu — 2.
Stolarz wykwalifikowany — 1.
Agentów handlowych — 5.
Pomocników stolarskich — 2.
Kotlarz wykwalifikowany — 1.
Kamieniarzy górników — 12.
Chłopiec do koni — 1.
Robotników niewykwalifikowanych — 40.
Służby domowej kobiet — 10.
Mężczyzn i kobiet do robót polnych i gospodarczych do dworu na wyjazd — 22.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 51 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 44 osoby.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE RÓŻNE
otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu, na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty, Sosnowiec, Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 11-1158

JEST DO WYDZIERŻAWIENIA CEGIELNIA
w Niemcach odległość od szosy 200 mtr. od Maczek 2 km. Wiadomość: Kiosk. Kazimierz, k. Strzemieszyc. 1382

BĘDZIN
Do wydzierżawienia plac 1¼ morgowy na ogród w śródmieściu. Wiadomość: — Filja „Kurjera" Będzin. 1430

DO SPRZEDANIA
dwie krowy po ocieleniu. Sosnowiec, Browarna 8. 1425

SPRZEDAM
otomanę, kozetkę, materace. — Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 1419

KARTOFLE
na pudy do sprzedania. Sosnowiec, Kilińskiego 9. 1417

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
służąca, panna lub wdowa bezdzietna. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza Nr. 7, mieszkania 10. Zgłaszać się od 5 wieczorem. 1412

PRZYJMĘ
uczenicę początkującą do szycia. Wiadomość: Długa 24, II p. na prawo. 1418

SZYJĄCE NA MASZYNACH
potrzebne do Fabryki Bielizny „Wawel". — Zgłaszać się ul. 1-go Maja 21. 1429

LOKALE

GARAŻ
do wynajęcia w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 1422

POSZUKUJE
pokoju jednego lub z kuchnią na pracownię krawiecką w pobliżu Hal Rozwoju. Zgł. Stawiński, Małachowskiego sklep 23. 1401

POSZUKUJĘ
pokoju nadającego się na biuro w śródmieściu Będzina. Zgłoszenai w Filji „Kurjera" Będzin pod M. 1335

RÓŻNE

BUCHALTER
samodzielny na godziny wolne przyjmuje wszelkie roboty z zakresu buchalterji. — Zgłoszenia proszę kierować do Biura Dzienników J. Hlawski w Sosnowcu pod „Buchalter". 1426

RABKA.
Ważne dla pp. urzędników i pracującej inteligencji! Katolicki pensjonat „Jutrzenka" otwarty z dniem 1 maja rb. poleca pokoje z utrzymaniem w I i III sezonie po zł. 7 od osoby dorosłej, a zł. 4 od dziecka do lat sześciu; zaś w II sezonie o jeden złoty od osoby drożej. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu „Jutrzenka", Rabka. 1424

ZGUBIONE DOKUMENTY

PIOTR KEMPA
zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1409

ZAGINĄŁ WEKSEL
na sumę zł. 200 z wystawienia Mordcha Lewkowicza — Olkusz na zlecenie Hermana Prychodzkiego — Olkusz płatny 1 kwietnia 1919 r., który unieważniasię. 141

Reklama jest dźwigną handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI